Nr. 30[illegible]. Piątek, 31 Grudnia 1880. **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 29 grudnia 1880 wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt L dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 149. Reskrypt ministerstwa skarbu z 20 grudnia 1880 o inspektorach podatkowych na Wybrzeżu;

Nr. 150. Ustawę z 27 grudnia 1880 o poborze podatków do końca marca 1881.

Dnia 30 grudnia 1880 wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt LI dziennika ustaw państwa

Zeszyt ten zawiera:

Nr 151. Ustawę z 27 grudnia 1880 o zastosowaniu ustaw o podatku zarobkowym i dochodowym do towarzystw zaliczkowych i zarobkowo-gospodarczych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

MDCCCLXXX.

Lwów, 31 grudnia.

Jeszcze kilka godzin tylko, a rok, którego cyfrę po raz ostatni kreślimy dziś w dzienniku naszym, stoczy się w przeszłość. Zegnając rok stary, poświęcamy mu przegląd poniższy, który notując dorywczo najwybitniejsze fakta i objawy, ułatwić ma czytelnikom naszym objęcie przelotnem bodaj wspomnieniem dziejów tego krótkiego okresu w publicznem życiu spółczesnem. Witamy Rok Nowy serdecznem życzeniem, aby był okresem pokoju dla ludów, okresem chrześciańskiego postępu na każdem polu, tryumfem dodatnich i szlachetnych zasad i usiłowań, dążących do rzetelnego dobra ludzkości.

Jak r. 1879 srebrnem weselem Najjaśniejszych Państwa i towarzyszącemi tej pięknej uroczystości objawami najgłębszej miłości ludów austryackich dla Najwyższej Dynastyi, tak następca jego, rok obecnie do kresu dobiegający, zapisał się świetnie w historyi Austryi i zdobył sobie prawo do wdzięcznej a trwałej pamięci szeregiem równie wspaniałych owacyj, które towarzyszyły podróży Najjaśniejszego Pana po kilku prowincyach wielkiego państwa, a szczególnie podróży po kraju naszym. Świat cały oddał hołd uczuciom, z których płynęły te owacye i uznał ich nadzwyczajne znaczenie polityczne, a kraj nasz z szlachetną i zupełnie uprawnioną dumą może spoglądać na ten tak pamiętny i ważny dlań wypadek niedalekiej przeszłości. Nie podnosimy politycznego znaczenia tego wypadku, bo ta sumaryczna kronika nie jest miejscem odpowiedniem do tego, a nadto zbytecznem byłoby powtarzać to, co cała prasa już w swoim czasie podała, co samo społeczeństwo dzięki zdrowemu instynktowi tak żywo odczuło. Sytuacye wewnętrzne, mianowicie stosunki w Radzie państwa pozornie tylko nie zostawały w harmonii z tą zgodnością uczuć, która podczas podróży monarszej wywołała tak jednomyślne i dobitne uznanie idei państwowej przez wszystkie narodowości. Na pozór bowiem rzecz się tak przedstawia, jakoby w Radzie państwa rozgrywała się dziś walka o supremacyę polityczną między narodowością niemiecką a słowiańskiemi ludami monarchii. Stronnictwo, które długo panowało wszechwładnie, a mimo to nie umiało ani utrwalić pokoju wewnętrznego w państwie, ani oprzeć swej panującej roli na trwałych podstawach, straciło w skutek wielu ciężkich błędów zajmowaną pozycyę, a nie mogąc, czy nie chcą pogodzić się z losem, tendencyjnie rzecz tak przedstawia, jak gdyby hasłem obecnego rządu była predylekcya dlań jednej rasy. Mimo wszelkich *Parteitagów*, mimo oszczerstw politycznych, popełnianych codziennie w prasie opozycyjnej, nawet zagranica nie daje się w błąd wprowadzić, nie uważa partyi wiernokonstytucyjnej za jedynie uprawnioną reprezentantkę ludności niemieckiej i oddając bezwarunkowe pochwały pojednawczemu celowi polityki hr. Taaffego, widzi w obecnej większości Rady państwa najlepszy wyraz tej polityki, wiele obiecujący początek harmonii ludów w wspólnej pracy około dobra i potęgi państwa. W ciągu całego roku stronnictwo wiernokonstytucyjne doprowadziło postępowaniem swojem do tego, że najstalsi jego obrońcy po za granicami Austryi z ubolewaniem uznają je coraz mniej zdolnem do rządzenia, kiedy tymczasem prawica umiarkowaniem i taktem pokonała liczne a zastarzałe uprzedzenia i zdobyła sobie uznanie powszechne. Partya wiernokonstytucyjna wystrzeliła ostatni swój nabój, występując demonstracyjnie z swoim niemieckim charakterem, a tem samem przekształcając się ze stronnictwa politycznego w partyę narodową. Cel został zupełnie chybiony. Konserwatywni Niemcy urządzili jeden tylko zjazd w Linzu, a i to już zupełnie wystarczyło do przekonania wszystkich, że prawica Rady państwa nie jest bynajmniej reprezentantką wyłącznie słowiańskiego żywiołu, lecz łączy w sobie wszystkie narodowości, a między niemi także konserwatywną część niemieckiej. Miejmy nadzieję, że w roku przyszłym stronnictwo wiernokonstytucyjne, przekonawszy się o szkodliwości obecnego postępowania swojego, pogodzi się z losem, wejdzie na drogę spokojnej a produkcyjnej pracy w parlamencie i w ten jedynie właściwy sposób dobijać się będzie napowrót o utracone stanowisko. Z nadzieją lepszego zwrotu spoglądają także Węgrzy na rok przyszły. I za Litawą stosunki parlamentarne nie świetny obraz przedstawiały w roku 1880. Stronnictwo liberalne nie podniosło się z upadku i nie wzmocniło tych węzłów karności i harmonii politycznej, które w roku 1873 wytworzyły koalicyę stronnictw. Na szczęście także i opozycya nieświetnie się spisała, bo godząc przedewszystkiem na osobę Tiszy, chcąc z niego zrobić kozła ofiarnego nowej koalicyi, odsłoniła słabą stronę swoją, mianowicie tę, że chodzi jej więcej o kwestyę osób, aniżeli o rzecz samą. Na schyłku roku ocknęło się cokolwiek stronnictwo liberalne ze swojej apatyi, a objawem tego przebudzenia jest zwołanie ankiety dla reformy administracyjnej, tej piekącej sprawy, która wprawdzie głównie w skutek zbiegu okoliczności, mianowicie kwestyi wschodniej i odnowienia ugody na tak długi czas poszła w zapomnienie, której jednak mimo to rząd nie powinien był nigdy tracić z oka, gdyż stanowiła ona jeden z najważniejszych celów fuzyi stronnictw z roku 1873. Przyszłoroczne wybory w Węgrzech zapewne nie obalą stronnictwa liberalnego, bo przeciwnicy jego nie wyłączając nawet takiej powagi, jak br. Sennyey, i w tym roku nie zdobyli się na formalne szczegóły programu, bez którego kraj tak dojrzały jak Węgry nie zechce zapewne na oślep rzucić się w objęcia niepewych zbawców. Z otuchą spoglądać można także na przyszłoroczny rozwój polityki zagranicznej. W ciągu tego roku bowiem austryacka polityka zagraniczna zażegnała niemałe niebezpieczeństwo, którem groził jej z początku przewrót stosunków w Anglii. Gladstone nie ośmielił się w charakterze *premiera* postępować tak, jak to zapowiadał jako żarliwy agitator wyborczy wigów. Uznawszy z konieczności prawowitość wpływu Austro-Węgier na Wschodzie, Gladstone nie zrobił żadnego kroku bez współudziału dwóch państw konserwatywnych, Niemiec i Austro-Węgier. Tryumf ten pozwolił br. Haymerlemu położyć energicznie kres uporowi, który pod wpływem Gladstonowskich przyrzeczeń zeszłorocznych budzić się zaczął przeciw prawowitym interesom i wymaganiom Austro-Węgier na Wschodzie, mianowicie w Serbii. Ukorzenie się Serbii wobec energicznego upomnienia Austryi stanowi sukces znaczny z tego powodu, że mieści się w nim skuteczna przestroga dla wszelkich innych niechętnych Austryi żywiołów na półwyspie bałkańskim. Mimo to wszystko w ciągu całego roku nie padł najmniejszy cień na przyjazny stosunek Austro-Węgier do innych mocarstw. Co najbliższa przyszłość przyniesie, to już stanowi zagadkę a nie kwestyę polityczną. W sprawie wschodniej stawianie ponurych horoskopów z końcem każdego roku stało się od pięciu lat stałą nawyczką prasy. Znajdzie się może i teraz punkt oparcia do tego, ale będzie on w każdym razie słabszy niż kiedykolwiek.

DOCHÓD Z MORGA

HUMORESKA LWOWSKO-GOSPODARSKA

(Dokończenie.)

Widząc pannę Rozalię w tak smutnem usposobieniu, odzywam się z współczuciem:

— Co się stało, kochana pani? Może ojciec zachorował?...

Ona nic nie odpowiada, ale za to jejmość moja występuje jako adwokat.

— Słuchaj, czy Ksawery chodzi do biura?

— Chodzi.

— Czy nie chory?

— Nie.... Wprawdzie, nie ma humoru, z powodu tych przeklętych kartofli....

— Cóż się stało? — zapytuje Rozalia.

— Eh, nic — odpowiada za mnie żona — podobno drobne i do kuchni niezdatne.... Co tam za przykrość!.... Bo widzisz mój drogi — mówi dalej, zwracając się ku mnie — już trzy dni nie pokazał się u panny Rozalii, i ona się martwi....

— Dziwak, nie bój się pani, przyjdzie...

— Zaręczyny miały być jutro.... Przygotowano się, sproszono gości....

— Przyjdzie, zaręczam.

— Ale bo widzi pan — rzecze nieśmiało panna Rozalia — już to nieraz tak było. Chodzi, chodzi do nas codziennie, daje poznać że nie jestem mu obojętna, i tego.... a naraz przyjdzie mu coś do głowy, i dwa, trzy tygodnie wcale go nie widzę... Może i teraz....

— On taki.... dziwak.... ale to człowiek honorowy....

— A przyznasz sam — mówi żona — że to dla kobiety jest obrażającem i przykrem.

— Nie kochana pani, ja się nie obrażam — wtrąca Rozalia — ale że mi jest przykro....

Nie mogła dokończyć, bo łzy strumieniem puściły się jej z oczu.

— Słuchajno mój drogi — rzecze moja małżonka — rozmów ty się z nim.

— Dobrze, przyjdzie jutro do biura....

— Ależ nie jutro, tylko dziś...

— Mogę i dziś, każ dawać obiad....

— Idź przed obiadem — prosi z tak czuło-błagalnem spojrzeniem, że choć mi głód porządnie dokucza, biorę czapkę i idę....

— Panna Rozalia tu poczeka.... Nie baw długo, ale swoją drogą nie wracaj bez pomyślnego rezultatu....

Trochę zły jestem bo głodny, lecz znowu, ile razy przypomnę sobie zapłakaną twarz panny Rozalii, to jednocześnie i żal mi jej i śmiać mi się chce serdecznie. Poczekajże ty grymaśniku, myślę sobie, ja cię tu od razu tak zajdę, że ty jutro musisz pójść na zrękowiny.

Wchodzę do jego mieszkania — cisza, a mój Ksawery leży w szlafroku na sofie, ręce podłożył pod głowę i tak zawzięcie patrzy w sufit, że mego wejścia nie słyszy.

— Dobra nowina! — zawołam, siadając koło niego.

— No, co? — odzywa się, powstając nagle, jakby ze snu przebudzony.

— Wracam prosto z naszego ogrodu, gdzie kopią kartofle.

— A niech milion.... raz weźmie i tę budowę i ogród i te kartofle! Póty już mam tego wszystkiego.... Bodaj ich milion....

— Wykopali dwie trzecie morga — mówię, jakby nie słysząc tej okropnej litanii — i jak z gromady mogę sądzić, będzie już ze dwieście korcy....

— Dwieście?

— Mniej więcej.

— A co? Widzisz, żartowaliście ze mnie, gdym zapewniał o trzystu korcach... Ho, ho, panie dobrodzieju, na rzeczach gospodarskich nikt mnie nie złapie!... Wychowałem się na wsi, patrzyłem na to przez całe lata dzieciństwa, potem u siostry tyle razy bawiłem tygodniami, i co powiem, to na pewnej zasadzie.... No, chwała Bogu, że tak się stało, bo ja ci powiem otwarcie, że wobec takiej klęski już zastanawiałem się, czyby tego małżeństwa z Rózią nie odłożyć do wiosny.... Proszę cię, kartofle w gospodarstwie domowem wiele znaczą.... a przy moich szczupłych funduszach muszę się bratku rachować.... Bardzo ci dziękuję za tę nowinę — bardzo — kończy, potrząsając moją rękę, potem zaczyna się ubierać.

— Wychodzisz?

— Na obiad. Ze zmartwienia nie miałem apetytu.

— Słuchaj, i ja jeszcze nie jadłem, pójdź do nas, co jest, to się podzielimy.

— I owszem, przyjmuję, bo nawet potrzebuję przed kimś się wygadać, a twoja żona ma tę świętą cierpliwość, że mię słucha....

Zostawiłem go w moim pokoju, aby uprzedzić kobiety, jak stoi sprawa....

— Po co było kłamać — szepcze mi żona, gdy poczciwa panna Rozalia widzę ma już tak czule-wdzięczną minę, jakby mię chciała ucałować...

— No, no, no... zostawcie mnie to wszystko....

Wróciwszy, uwiadomiłem go, że właśnie jest u nas panna Rozalia, więc on czemprędzej do niej z takiemi czułościami i grzecznościami, jakby to był zupełnie inny człowiek. Zjedliśmy obiad bardzo wesoło, a szanowny pan Ksawery żartował wciąż z tej naszej spółki, szczególniej z niewiary co do owych trzystu korcy kartofli z morga.

Naturalnie, że go już nie popuściłem do samego wieczora. Porządkowałem z nim przyszłe mieszkanie, dawałem rady, unosiłem się nad panną Rozalią, a nazajutrz o siódmej znowu towarzyszyłem mu dopóty, dopóki wśród licznego grona przyjaciół nie odbył się w domu ojca panny Rozalii akt zaręczyn.

— No — myślę sobie — teraz uciekaj bratku i chowaj się choćby pod ziemię. Zobaczysz, czy cię i tam nie wynajdą!

Mógłbym dla pięknych czytelniczek już na tem zakończyć: Numa pójdzie za Pompiliusza, czegóż więcej żądać? Jednakże dla porządku sprawy i ciekawości szanownych ziemian, a ewentualnie i wszelkich towarzystw gospodarskich, winienem dać pewne objaśnienia o rezultacie naszej spółki kartoflanej. Wykopano je kosztem pana Kozika, przemierzono wielkie i drobne osobno, i pokazało się, że pierwszych jest trzydzieści, a drugich dwadzieścia korcy, garncy ośm i kwarta jedna. Po skonstatowaniu tego faktu, ja i architekt powzięliśmy uchwałę, żeby pana

Na pozór nieznacznie i powoli ale w rzeczywistości stanowczo dokonała się zmiana stosunków parlamentarnych w **N i e m c z e c h**. Ks. Bismarck dopiął celu, doprowadził stronnictwo liberalne do rozbicia się a tymczasem, zanim proces ten dopełnił się, pozwolił centrum odegrać rolę głównego czynnika parlamentarnego. Zmiana ta dokonała się bez żadnych trwałych zobowiązań, a to właśnie było celem kanclerza, który nie znosząc ograniczeń, jakie dyktatorskiej woli jego nakładać chciała jedna większość parlamentarna, nie myśli także znosić zależności od drugiej. Centrum oddało ks. Bismarckowi tę wielką usługę, że pozwoliło mu nietylko przeprowadzić zamierzone reformy ekonomiczne, lecz nadto sprowadzić parlament do roli nierozstrzygającego lecz niejako doradczego ciała. Za to stronnictwo katolicko-konserwatywne nie otrzymało ani części tego, czego przed rokiem jako zasłużonej premii politycznej oczekiwało. Formalnie rzecz biorąc, ks. Bismarck nie poszedł i nie pójdzie do Canossy, jakby sobie centrum życzyło, ale w rzeczywistości walka kościelno-polityczna weszła w nowy okres, którego najlepszą charakterystykę stanowiło tegoroczne przedłożenie, upoważniające rząd do złagodzenia walki w sposób dyskrecyonalny. Faktycznie walka ta już nie istnieje w dawnem znaczeniu, bo za prasą i parlamentem panuje rodzaj zawieszenia broni. Nietylko rząd nie wydaje nowych zarządzeń represyjnych, lecz nawet ustępuje tam, gdzie to stać się może bez pozoru kapitulacyi. Tam, gdzie taki pozór zachodzić może, ks. Bismarck występuje z całą swoją energią, ale tylko odpornie a nie zaczepnie. Najdobitniej wystąpiła na jaw ta energia podczas uroczystości kolońskiej. Deputacyi i petycyi katolików nawet nie przyjęto na dworze a obchód uroczysty odbył się bez udziału katolików w politycznem tych wyrazów znaczeniu. Stan ten dwuznaczny nie prędko się skończy, jeżeli ks. Bismarck długo pozostanie u steru. *Kulturkampf* zaumiera wprawdzie widocznie, ale powrót do dawnego stanu nie odbędzie się nagle lecz stopniowo, najpierw za pomocą ustępstw administracyjnych, potem *via facti* ale zawsze z formalnem zachowaniem waloru ustaw, które walkę tę stworzyły. Prędzej lub później ogół ludności katolickiej pogodzi się z tem, co jest możliwe i choć bez aprobaty Stolicy Apostolskiej nie rzuci się w objęcia rządu, to jednak nie wytrwa w takiej zasadniczej opozycyi, aby odrzucał ofiarowane małe koncesye dlatego, że wszystkiego naraz otrzymać nie może. Tymczasem agitacya antisemicka, to zjawisko fenomenalne na pierwszy rzut oka a jak się pokazuje tak naturalne wśród niezdrowych stosunków społecznych Niemiec, zaczyna absorbować uwagę, zwróconą na dotychczasowy *Kulturkampf*, wyrasta po nad głowy swoim inicyatorom i nawet rząd wprowadzać się zdaje w stan bezradności. Stanowczo powiedzieć to można, że ze strony rządu agitacya ta nie otrzymała żadnego poparcia, ale także i to stanowczo utrzymywać można, że rząd nie wystąpił przeciw niej tak energicznie, jakby to był mógł uczynić, jakby to był niezawodnie uczynił, gdyby wierny dawnym zasadom liberalnym chciał był stłumić propagandę całą w samym zarodku. Wobec takich trudności wewnętrznych Niemcy na zewnątrz występowały tylko o tyle, o ile to koniecznem było, ile wymagała rola mocarstwa. Ale i to już wystarczyło do poskromienia niebezpiecznych zapędów Gladstona na Wschodzie. I sprawie greckiej Niemcy nie chcą przypatrywać się zupełnie obojętnie, bo i tutaj rola mocarstwa wymaga ingerencyi. Każde wystąpienie Niemiec w sprawie wschodniej miało cechę konserwatywną, pokojową. Jest wszelka nadzieja, nawet pewność, że i nadal zagraniczna polityka nie zboczy z tej drogi wytkniętej w traktacie berlińskim. Konserwatywny charakter polityki niemieckiej zwyciężył także w stosunkach z Rossyą. Po tylu alarmach zeszłorocznych, wśród których przywidywali się już Europie kozacy na granicy pruskiej, Niemcy w tym roku żyły z Rossyą w przyjaźni sąsiedzkiej jak za dawnych czasów. Jeżeli to jest skutkiem biernej roli ks. Gorczakowa, to stosunki dzisiejsze mają wszelkie warunki trwałości, gdyż ks. Gorczakow według ludzkiej rachuby nawet nominalnie niedługo już stać może na czele ministerstwa spraw zagranicznych.

Upłynął już dziesiąty rok od katastrof wojennych pod Metzem i Sedanem. W tem dziesięcioleciu **F r a n c y a** dwa razy w zdumienie świat wprowadziła: raz ogromem klęski poniesionej a potem cudowną zaprawdę szybkością w wyleczeniu się ze skutków militarnej i finansowej ruiny. W dwa lata po klęskach nie było już na terytoryum francuskiem ani jednego żołnierza niemieckiego w roli egzekutora kontrybucyi pięciomiliardowej, w dwa lata później wskrzeszona armia francuska silniejszą była liczbą żołnierzy, dział i w ogóle materyałów wojennych od tych nawet armij, które Napoleon I na pole walki prowadził a wkrótce potem ekonomiczny rozwój kraju doszedł do takiego szczytu, że świadkowie wystawy powszechnej nie mieli dość słów podziwu. Od czasu tej wystawy nie postąpiła już ani organizacya armii ani rozwój ekonomiczny, ale za to znacznie wzrósł ten rozstrój społeczny, który cechuje całe ubiegłe dziesięciolecie. W r. 1880 u szczytu stanął radykalizm jako stronnictwo polityczne, bo najpierw obalał jeden gabinet po drugim, aż doprowadził do tego, że w dalszem stopniowaniu już tylko tacy mężowie stanu, jak Clemenceau, Floquet i t. d. powołani są do ujęcia steru, powtóre odniósł tryumf w ogłoszeniu amnestyi, która zwróciła Francyi Rocheforta z całym sztabem głównym komuny. W dziesięć lat po spaleniu Paryża i zamordowaniu arcybiskupa Darboy, społeczeństwo francuskie było świadkiem tryumfalnego wylądowania tych przymusowych turystów, którzy od r. 1871 zaludniali Numeę i inne kolonie zbrodniarzy. Przyjęci w progi Francyi nie jako skrwawieni zbrodniarze, nie jako obałamucone ofiary katastrof narodowych, lecz jako męczennicy wielkiej idey, komuniści zaczęli postępować tak, jak przystoi męczennikom. Kolumny pamiątkowej, tak wysokiej jak kolumna Vendome, potrzeba im jeszcze, aby przyszłym pokoleniom przekazaną została bohaterska ich pamięć a i taki wniosek potworny znalazł zwolenników, którzy go na seryo podnosili. W roku, w którym komuniści wrócili z Numei jako tryumfatorowie, wydane zostały dekrety marcowe, i mnóstwo zakonników, oddanych całkowicie dobroczynnym obowiązkom swojego powołania, musiało pożegnać się z swojemi celami, nawet z Francyą. Powrót komunistów i wyłamywanie zamków w klasztorach na mocy dekretów marcowych idą z sobą w parze, uzupełniają się nawzajem jako dwa symptomy oddające wiernie stan społeczeństwa i stosunków politycznych. Trzeba tylko tego jeszcze, aby zniesiono nieusuwalność sędziów za to, że w *Culturkampfie* pozwolili sobie stanąć po stronie prawa według głębokiego przekonania swojego a będziemy mieli skończony obraz dezorganizacyi społecznej. Administracya już dawno popadła w rozstrój wskutek perjodycznej „puryfikacyi“ prefektów, ale fakt ten nie był tak zatrważający jak zamach na atrybucye stanu sędziowskiego, których każde społeczeństwo strzeże dziś jak oka w głowie, jako jednej z najcenniejszych zdobyczy nowoczesnego konstytucyonalizmu. Za to wszystko Gambetta nie przyjmuje na siebie formalnej odpowiedzialności, bo cały czas zasiadał na neutralnem a tak wygodnem krześle prezydenta Izby. Jeżeliby w przyszłorocznych wyborach społeczeństwo ocknęło się, Gambetta umyłby pewnie ręce, jeżeli zaś stan dzisiejszy dotrwa do roku, Gambetta zechce już może wystąpić otwarcie z żądaniem, aby mu Grevy miejsce swe odstąpił. Do tego wszystko zmierza, to, jak się zdaje, będzie głównym wypadkiem może już przyszłego roku, bo wobec Gambetty bezsilni są legitymiści z całym swoim idealizmem w pojmowaniu walki politycznej i bonapartyści rozbici na frakcye. Zajęta tak bardzo sprawami wewnętrznemi Francya nie odegrała wielkiej roli na zewnątrz, chociaż republika czuje, że koniecznie jej tego potrzeba. W sprawie konferencyi berlińskiej i Dulcigna Francya nie usuwała się od współudziału, ale nie entuzyazmowała się na szczęście Gladstonowskiemi marzeniami a nawet wyleczyła się trochę z filhellenizmu, który w politykę jej Waddington zaszczepił. Pod tym względem Francya niezawodnie przysługę wyświadczyła pokojowi i Europie.

Italia farà da se, tak mówiono we **W ł o s z e c h** i w świecie wtedy, gdy dzięki bajecznemu szczęściu w korzystaniu z wszelkich zawikłań europejskich mały Piemont rozrastał się szybko w znaczne państwo a nawet w mocarstwo. Włoscy politycy snać tak głęboko przejęli się tą zasadą wygodną, że i teraz polegają na niej. Jaką wypadki stworzyły Italię, taką jest ona do tej chwili. Nadano wprawdzie administracyi jednostajność, uczyniono wszystko, co uczynić koniecznie wypadało, ażeby Włochy na zewnątrz nie przedstawiały się jako przypadkowy zlepek terytoryów lecz jako całość organiczna—ale po za tem, nic się zresztą nie stało. Z roku na rok odraczane są pilne i ważne reformy, jedna sesya parlamentu przekazuje drugiej długi wykaz zaległości, jedne wybory mijają po drugich a szumne przyrzeczenia i programy powtarzane podczas agitacyi pozostają czczemi frazesami. Lata całe n. p. wlokła się sprawa podatku od mlewa, który każdy inny parlament załatwiłby na jednej sesyi. Kiedy wreszcie załatwiono tę sprawę, pokazało się, że ją źle załatwiono i że trzeba napowrót wziąć się do pracy. Cairoli, który tak wiele przyrzekał siedząc na lewicy opozycyjnej, już trzeci rok stoi u steru, a nie może się wykazać żadnem dziełem nadzwyczajnem, nie może nawet powiedzieć o sobie tego że utrzymał należycie powagę rządu. Że *Italia irredenta* mniej w ostatnich czasach wyprawiła demonstracyj a tem samem i mniej kompromitowała Włochy, to nie zasługa gabinetu, lecz tych żywiołów, które nadają ton i kierunek stronnictwu ruchu. Przed dwoma laty hasłem tego stronnictwa była *Italia irredenta*, dziś krzewi ono republikanizm i socyalizm, nie zrzekając się jednak tem bynajmniej wskrzeszenia dawnej propagandy aneksyjnej. Jak znaczny rezultat osiągnęła propaganda republikańska i socyalistyczna w ostatnim roku, na to dowodem wymowniejszym od wszelkich demonstracyj, których tu przypominać nie chcemy, było samo zeznanie rządu przed Izbą po otwarciu sesyi tegorocznej. Kiedy minister przyznał wobec parlamentu, że republikanie i socyaliści zyskali na liczbie i sile, opinia publiczna wcale się tem nie zatrwożyła, nie pisano nawet wiele o tem. Wiara w szczęśliwą gwiazdę Włoch silniejszą jest nad wszystkie obawy, którym w innem państwie nie mógłby się oprzeć rząd monarchiczny, chociaż w tradycyach dynastycznych, których Włosi nie posiadają, miałby niezawodnie większą podstawę do otuchy. Cairoli zdaje się tak rzecz pojmować, że jego pobłażliwość wobec zuchwałości republikanów i socyalistów uważana będzie w Europie za nieomylny dowód siły, kiedy tymczasem świat uważa ten system za dowód bezradności. Pod jednym względem tradycyjne szczęście Włochów nie sprzeniewierzyło się im dotąd, bo ustrzegło ich od kłopotów tam, gdzie właśnie najprędzej spodziewać się ich należało. Mamy tu na myśli stosunek rządu do Watykanu, który w niczem nie został zamącony, który nawet polepsza się widocznie. Jestto prawdziwe szczęście dla Włoch, że stronnictwo ruchu, szukające ciągle świeżego materyału, nowego hasła, nie rzuciło się dotąd na ustawę gwarancyjną, która jeszcze za czasów Wiktora Emanuela była dla wielu solą w oku. Na tem polu gabinet Cairolego wykazać się może ważnym rezultatem ale tylko w ujemnem znaczeniu, bo właściwie nic nowego nie stworzył lecz tylko biernością swoją zakonserwował to, co dotąd istniało. W sprawach tego rodzaju jednak bierność sama jest już cnotą polityczną, której jaknajdłuższego trwania w systemie rządu każdy Włoch szczerze życzyć sobie powinien.

Po całym roku rządów rozpoczętych z taką wyzywającą dumą Gladstone byłby w ambarasie, jeżeliby Europa, parafrazując jego słowa z czasów agitacyi wyborczej, wezwała go, aby palcem wskazał na karcie, gdzie **W. B r y t a n i a** pod kierunkiem wigów odniosła tryumf godny uwagi. A Dulcigno? Prawda, że Dulcigno przeszło ostatecznie w ręce Czarnogóry, prawda, że sułtan chcąc uczynić zadość żądaniu Europy podniesionemu z inicyatywy Anglii nie wahał się w końcu nawet krwawo złamać oporu wiernych sobie Albańczyków. Byłby to niezawodnie tryumf, gdyby odstąpienie Dulcigna nastąpiło było zaraz po pierwszej rozmowie sułtana z Göschenem, następcą Layarda w Stambule. Po demonstracyi flot jednak, po upokarzającem zużyciu wszelkich groźb przeciw garstce opornych Albańczyków i złemu humorowi sułtana, po fiasco, jakie zrobił Göschen z wszystkiemi grawaminami Anglii, po tem wszystkiem mówić o wydaniu Dulcigna jako o tryumfie W. Brytanii, to znaczyłoby dodawać do oczywistego upokorzenia jeszcze śmieszność, która, jak wiadomo z przysłowia, zabija mężów stanu nietylko we Francyi lecz dziś już w całym świecie. Po za Dulcignem nie ma już żadnego punktu, na którym mógłby się zatrzymać palec Gladstona choćby tylko dla pewnych pozorów sukcesu, które zachodzą w sprawie wydania tej nędznej a tak głośnej dziś mieściny albańskiej. Tryumfu żadnego nie stanowi pogotowie wojenne Grecyi, ani pewne wzburzenie umysłów w Bułgaryi i innych państewkach bałkańskich, które przed rokiem Gladstona jako zbawcę witały, a dziś po całorocznem daremnem wyczekiwaniu upadku Turcyi, po przekonaniu się w sprawie dulcyńskiej, że bez poparcia Europy Anglia sama niczego ani dokonać ani podjąć nie może — zaczynają cokolwiek ostygać w zapale i uwielbieniu swojem. Oby rozczarowanie to dojrzało w ciągu zimy i na wiosnę zabezpieczyło Europę od jakiego niewczesnego ruchu. Na innych widowniach zewnętrznej polityki po za Europą, Gladstone także nie odniósł tryumfów ani nie podniósł powagi brytyjskiej. Lord Beaconsfield zapisał w swoim ostatnim rocznym bilansie politycznym niejedną klęskę w Afganistanie i Afryce, ale mógł za to wykazać się zwycięztwami niezaprzeczonemi i pomyślnym rezultatem ostatecznym. Afganistan mianowicie mimo kilku klęsk poniesionych był za lorda Beaconsfielda prawie już podbitą posiadłością W. Brytanii, a za Gladstona po chybionych wyprawach, z których jedna skończyła się nawet rozsypką wojska angielskiego, nastąpiła rezygnacya z panującego stanowiska. Klęsce pod Isandulą z r. 1879 dotrzymuje niemal równowagi świeża klęska zadana Anglii przez boerów z Transvalu. Gdyby przynajmniej bilans wewnętrznej polityki za rok ubiegły wykazywał rezultaty świetne! Ale tu także nawet opinia najpobłażliwsza nie zdoła ocalić powagi Gladstone'a. W ciągu roku kilka razy w wyborach uzupełniających zachwiany został urok ostatniego zwycięztwa wyborczego nad torysami, którzy nawet jednego ministra Gladstonowskiego zaraz z początku rządów pozbawili mandatu. Ośmieleni temi powodzeniami częściowemi i skompromitowaniem wielkich przedsięwzięć w polityce zewnętrznej torysi po jednorocznem tylko panowaniu przeciwnego stronnictwa tak się pokrzepili, że już kilka razy na seryo mówiono o ich powrocie do władzy. Sprawa irlandzka raz już omal nie dokonała tego przewrotu. Bogiem a prawdą na Gladstona nie spada cała odpowiedzialność za dzisiejszy stan rzeczy w Irlandyi, który jest wynikiem długoletniej błędnej polityki i tak samo doprowadzić mógł do przesilenia także za rządów lorda Beaconsfielda. Gladstone położył nawet dawniej pewne zasługi około poprawienia stosunków w Irlandyi. To też i dziś opinia publiczna nietylko w Anglii, lecz w ogóle w Europie oczekuje po nim, że zamiast wdawać się w nowe chybione próby poprawienia karty wschodu, zamiast zagrażać pokojowi Europy i wystawiać Anglię na utratę pozycyi panującej tam, gdzie na to Rossya oddawna już godzi — zwróci całą uwagę swoją na nieszczęsną sprawę irlandzką, w której tak wiele dobrego w krótkim czasie uczynić może.

Przed rokiem o tej porze **R o s s y a** z największym niepokojem spoglądała w przyszłość najbliższą, przejęta była trwogą o całą organizacyę państwową i społeczną. Chociaż i najświeższą kronikę całoroczną Rossyi zamknęły tracenia nihilistów i wieści o udaremnionych zamachach na życie cara, mimo to nie z takim już niepokojem spogląda społeczeństwo rossyjskie przed siebie. Lutowa katastrofa w pałacu zimowym stanowiła najśmielszy czyn nihilistów, punkt kulminacyjny ale zarazem i epilog okropnych zamachów,

---

Kozika pozostawić w spokojnem posiadaniu tak świetnych rezultatów jego pracy i kosztów. Ba, ale on wziąwszy na ambicyę, nie chciał się zgodzić na taką uchwałę, i zaproponował koniecznie sąd polubowny.

Żaden porządny człowiek od tego rodzaju propozycyi zakończenia sporów uchylać się nie może. Sąd polubowny został wybrany. Składali go jeden były profesor szkoły agronomicznej i członek wielu Towarzystw gospodarczych, dalej pierwszorzędny adwokat tutejszy, wreszcie ów inżynier-rachmistrz jako ekspert mierniczy. Obradowali i sprzeczali się od godziny czwartej po południu do samej północy. Naturalnie, adwokat wybrany ze strony pana Kozika, przegadał wszystkich i ogłoszono nam werdykt:

„Zważywszy, że każda umowa jest prawem dla stron.... zważywszy, jeszcze raz zważywszy, i znowu zważywszy, sąd polubowny orzeka, że panowie spólnicy po ścisłem i sumiennem obliczeniu kosztów i wartości danego przez pana Kozika nasienia, tudzież po strąceniu wartości zebranych plonów, ustanowionej podług cen teraz praktykowanych na rynku lwowskim, obowiązani są dopłacić solidarnie tytułem zwrotu pomienionych strat Imci panu Anastazemu Kozikowi ogólną sumę złotych sześćdziesiąt dwa, centów trzydzieści sześć....“

Myślałem, że nas w tej chwili, mówiąc językiem galicyjskim, „szlag trafi“, co widząc szanowny sąd polubowny, zaraz dodaje:

„Z uwagi jednak, że cena kartofli danych do nasienia, obliczoną była podług najwyższych cen wiosennych roku bieżącego, a cena plonów zebranych, podług dzisiejszych jesiennych, zatem żeby żadna ze stron nie była narażoną na straty, wynikłe z takiej fluktuacyi, postanawia: Umieszczone na ogrodzie spółki dwa korce kartofli z ogrodu tego zebrane, mają pozostać w całości do wiosny roku 1881 i sprzedane w końcu kwietnia, zatem i rachunek ogólny zwrotów, podług cen wtedy osiągniętych, pomiędzy stronami spór wiodącemi uregulowany być ma....“

Otóż tak stoi sprawa nasza w tej chwili, a cała nadzieja w Bogu, że dopuści, aby do wiosny wszystkie kartofle w Galicyi (prócz naszych) wygniły, bo wtedy może nie wypadłoby nic panu Kozikowi dopłacać.

— No Ksawery, bardzo się gniewasz na mnie za ową mistyfikacyę z trzystu korcami? — zaczepiłem go raz gdy już był po ślubie i szedł pod rękę z żoną w jezuickim ogrodzie.

— Figlarz z ciebie! — odpowiada mi z uśmiechem szczęścia na twarzy — Ale, ale.... musisz być jutro u nas na obiedzie. Powiadam ci, jaką teraz mamy kuchnię w domu, to niech się twoja żona schowa przed Rózią.... Dalibóg, po tyloletniem truciu się w restauracyach, zdaje mi się, że jadam w Olimpie razem z bogami.

* * *

— Czy też to wszystko prawda, co on tu napisał? — zapyta niejedna czytelniczka.

— Tak wszystko może nie, ale cztery piąte zgodne są z rzeczywistością, zwłaszcza co się odnosi do kartofli. Niestety stoją jeszcze w kopcach, a jeżeli kto ciekawy będzie dowiedzieć się na wiosnę, ile nam wypadło czystego dochodu z morga, mogę mu służyć tą wiadomością po skończonej likwidacyi i nawet dać adres pana Anastazego Kozika.

Albert Wilczyński.

bo późniejszy cokolwiek zamach Młodeckiego na życie hr. Loris-Melikowa miał już tylko charakter chybionego zupełnie epizodu. Dyktatura hr. Loris-Melikowa wypełnia tę całoroczną kronikę Rossyi w sposób, nie powiemy świetny, ale niezawodnie pamiętny. Europa z niedowierzaniem spoglądała na dyktatora, który dotąd tylko na polu walki poznać się dał zaszczytnie, ale w administracyi publicznej nie miał za sobą prawie żadnej przeszłości. Misya bowiem hr. Melikowa w okręgach przed dwoma laty zadżumionych miała więcej charakter wojskowych dyspozycyj aniżeli administracyi publicznej. A jednak hr. Melikow wykazać się może niezaprzeczonemi rezultatami i chyba zaślepieni odmówią mu zasługi Hr. Melikow nie wytępił nihilizmu, bo nadto się on wkorzenił, żeby to w tak krótkim czasie uczynić się dało, ale w każdym razie powiodło się dyktatorowi wytropić kilka ognisk konspiracyi, pochwycić wielu najczynniejszych i najśmielszych członków spisku a tem samem obudzić otuchę w społeczeństwie. Właśnie to wzbudzenie otuchy stanowi główną zasługę hr. Melikowa, główny rezultat jego sprężystych rządów. Nihilizm bardzo rozwinął się w ciągu r. 1879, tak gwałtownie może głównie dla tego, że społeczeństwo rossyjskie zwątpiwszy niemal w siłę rządu i jego zdolność do sparaliżowania konspiracyi, zaczęło uważać ją za wszechwładną. Był to moment bardzo krytyczny, bo rząd pozbawiony poparcia ze strony zatrwożonego i zrozpaczonego społeczeństwa, znalazł się w położeniu nadzwyczajnie trudnem a spisek tymczasem tryumfami swojemi i terroryzmem torował sobie drogę nawet tam, gdzie wstęp zdawał się być dlań na zawsze zamkniętym. Po osiągnięciu tego najważniejszego rezultatu dalsza missya pacyfikacyjna hr. Melikowa robiła coraz większe postępy a trzeba i to przyznać, że w spełnieniu tej missyi hr. Melikow ani w części nie użył tych środków srogiej repressyi, których oczekiwano w Europie w pierwszej chwili po generale tak energicznym i bezwzględnym na teatrze wojny w Azyi. Kto wskutek osiągniętych rezultatów uważać zaczął hr. Melikowa za wielkiego reformatora Rossyi, kto oczekiwał po nim zupełnej zmiany systemu i ustroju, ten zawieść się musiał, bo nietylko hr. Melikow nie zdaje się posiadać nadzwyczajnego talentu organizacyjnego, lecz nawet nie uważał się za powołanego do reformy całego państwa. Zrobiono wprawdzie pewną próbę i na tem polu, uchylono mianowicie osławiony 3 oddział, ale pokazało się, że na razie rzecz cała skończyć się ma na wstępie tylko a raczej na pozorach reformy. W inne ręce przejść musi ta missya i może jeszcze car wcale nie ogląda się za mężem stanu, którego zadaniem byłoby zbliżenie Rossyi do Zachodu. W każdym razie jednak, chociażby to później dopiero nastąpiło, hr. Melikow ma zapewnione zaszczytne wspomnienie w historyi współczesnej Rossyi. Wielki wpływ na los reform zamierzonych wywierają niedostępne dla świata niewtajemniczonego stosunki dworu rossyjskiego, to też nigdy na ten temat nie zmyślano tyle, jak w roku ubiegłym, a dwór carski dawno nie był tak śledzony, zwłaszcza od śmierci carowej, jak w ostatnich czasach. Daremnie starano się znaleść tam klucz do tej wielkiej zagadki, jaką stanowi ustrój Rossyi w najbliższej przyszłości, to też nie są bynajmniej wykluczone różne niespodzianki, które w państwach absolutnie rządzonych, a szczególnie w dzisiejszej Rossyi nigdy nie należą do rzeczy nadzwyczajnych.

Degeneracya dawnego i formacya nowego porządku państwowego na Wschodzie postępuje niezawodnie ciągle naprzód i zrobiła w ostatnim roku postęp widoczny, ale nie tak znaczny, jak oczekiwano na początku roku, gdy tryumfujący w wyborach Gladstone zapowiadał zagładę Turcyi i otrzymywał już adresy dziękczynne od wszystkich spadkobierców nieszczęśliwej Porty. Jeszcze raz powiodło się Turcyi zażegnać katastrofę zwykłą swoją metodą dyplomatyczną t. j. zwlekaniem decyzyi i uwodzeniem Europy rozmaitemi przyrzeczeniami. Metoda ta odniosła sukces wielki w sprawie dulcyńskiej, bo skompromitowała największego dziś wroga Turcyi, Gladstona; ale nie jest to wyłącznem dziełem zręczności Porty lecz w znaczniejszej części zasługą dyplomacyi europejskiej, która nie zentuzyazmowała się dla demonstracyi flot i pozwoliła jej zrobić *fiasco*. Za to w sprawie reform wewnętrznych Porta sama bez obcej pomocy wyprowadziła w pole Anglię, bo nawet specyalna z takim aplombem zarządzona misya Göschena nie wymogła w Stambule właściwie ani jednej reformy, ani jednego kroku urzeczywistnienia przyrzeczeń, które Porta jeszcze Beaconsfieldowi uczyniła. Tryumf ten jest prawdziwem nieszczęściem dla Porty, bo niezawodnie ani konferencya berlińska, ani historya demonstracyi flot, nie poparła tak silnie potępiającej Turcyę opinii Gladstona, jak ta całoroczna indolencya Porty na polu administracyjnem, finansowem a nawet i wojskowem. W trzecim roku po podpisaniu traktatu berlińskiego, można już z żalem uczuć, że Europa w Berlinie różowym oddawała się nadziejom, oczekując po Turcyi całego systemu zbawiennych regeneracyjnych reform. Jeżeli ta indolencya nie została dotąd surowo ukarana, jeżeli dotąd nie doprowadziła do katastrofy, to Porta zawdzięcza ten skutek nietylko pobłażliwości Europy, nietylko bezwładności Rossyi, która w nihilizmie znalazła nadzwyczajną zaporę dla swoich planów agresywnych, lecz także i to może głównie niedojrzałości tych państewek, którym uśmiecha się sukcesya po Turcyi. Grecya jedna zrobiła postęp, bo utrzymała kwestyę granic swoich na cały rok na porządku dziennym i na schyłku roku stanęła w pełnej zbroji wojennej, zapowiadając burzę na rok następny. Grecya straciła wiele moralnie, straciła mianowicie dawne poparcie fillhelenów francuskich i włoskich, ale stratę platonicznego poparcia wynagradza jej fakt, że sprawa grecka nie zeszła z porządku dziennego, lecz owszem żywo zajmuje Europę. Czarnogóra zajęła Dulcigno, ale na tem skończyła się na razie jej wyprawa likwidacyjna wobec Porty. Już i Europie sprzykrzyło się to forytowanie Czarnogóry, która tylko cudzym kosztem i cudzą krwią chciałaby się wzbogacać a nie miała tyle odwagi czy chęci, żeby równocześnie z pojawieniem się zbiorowej eskadry pod Dulcignem natarła na Albańczyków z bronią w ręku. Bułgarya, ta faworytka humanitaryzmu europejskiego i panslawizmu, zostaje na schyłku trzeciego roku po wyswobodzenie na tym samym stopniu politycznego i społecznego rozwoju, na jakim postawiła ją Europa. Nic jeszcze nie zrobiono tam dla wewnętrznej konsolidacyi stosunków a już walka stronnictw wre silnie i paraliżuje usiłowania reformatorskie księcia. Serbia poniosła klęskę stanowczą, właśnie wtedy gdy w nieograniczonej zarozumiałości swojej mniemała, że potrzebuje tylko powtarzać *non possumus*, aby zmusić Austryę do rezygnacyi z tych pretensyj handlowo-kolejowych a w dalszej konsekwencyi politycznych, które zastrzegł jej traktat berliński. Rumunia cały rok odgrywała szczególnie w kwestyi dunajskiej tę rolę dwuznaczną, która w razie nowego wybuchu katastrofy wschodniej w tej chwili skazałaby ją znowu na ofiarę. Zamiast otwarcie definiować swoją rolę polityczną, oprzeć się o zachód a wziąć rozbrat z panslawizmem, który w razie ostatecznego tryumfu, pewnie najpierw pochłonąłby obcy sobie żywioł rumuński, rząd ks. Karola kokietuje z jedną i z drugą stroną, chce zjednać sobie obie a tymczasem wyzuwa się z sympatyi i poparcia jednej a zaostrza apetyt drugiej.

SPRAWY MONARCHII

Prasa wiedeńska zajmuje się żywo artykułem pragskiej *Politik* o dzisiejszej sytuacyi parlamentarnej Czechów. Powiedziano w tym artykule między innemi, że prawica Izby deputowanych nie byłaby w stanie utworzyć jednolitego gabinetu ze stałym programem. Hr. Taaffe, mówi dalej autor, nie ma bynajmniej interesu być zanadto hojnym dla Czechów, albowiem zanadto wielka obfitość koncesyj rozwiązałaby im ręce, co dla rządu nie może być pożądanem. Każda stanowcza akcya rządu na rzecz Czechów pobudziłaby lewicę do formalnego fanatyzmu, a zważyć nadto należy, że alians z Niemcami nie jest bez wpływu na politykę Austryi. Większość w Radzie państwa ma także wszelkie powody trzymać się w bardzo skromnych granicach. Na alians z klubem Hohenwarta nie zawsze liczyć mogą Czesi, zwłaszcza poparcie ze strony włościańskich deputowanych nie zawsze jest pewnem. Także Polacy żądają za swą pomoc ekwiwalentów na polu materyalnem i finansowem, na którem interesa czeskie często kolidują z polskiemi. Artykuł daje wyraz obawie przed zbliżeniem się Polaków do Niemców i wskazuje w końcu na możliwość porozumienia między Niemcami i Czechami. Artykuł ten, zdradzający pewne zwątpienie w obozie czeskim, powitany został z radością przez organa centralistyczne, które wysnuwają z niego wnioski o bliskiem rozbiciu się obecnej większości w Radzie państwa. W dzisiejszym swym numerze umieszcza znów *Politik* artykuł, w którym zarzuca hr. Taaffemu, że nie przedłożył Radzie państwa od razu wszystkich ustępstw, jakie Czechom poczynić zamierzył, i że natomiast przeprowadza najniezbędniejsze reformy tylko sporadycznie i z pewną lękliwością. Artykuł kończy się wezwaniem rządu, aby śmiało i stanowczo przeprowadził to, co uznaje za dobre i pożyteczne. Z zestawienia obu powyższych artykułów wysnuć można wniosek, że Czesi korzystają z feryj parlamentarnych, aby skłonić rząd do spieszniejszego zrealizowania ich życzeń.

— Otucha, jaką partya niemiecko-liberalna od pewnego czasu w swych organach objawia, jest po większej części tylko pozorną i służyć ma do podniesienia ducha w obozie tego stronnictwa. „Sytuacya centralistów bowiem, pisze wiedeński korespondent *Frankf. Ztg.*, nie jest banajmniej pomyślną. Krótka trzytygodniowa sesya nietylko nie przyniosła im żadnych sukcesów, ale dostarczyła nowych dowodów, że opozycya liberalna pomimo często proklamowanej solidarności nie jest bynajmniej zgodną w krytykowaniu rządu, a zgodność ta szwankuje mocno, ilekroć chodzi o decyzyę, jakiemi środkami należałoby zwalczać rząd dzisiejszy. Nie rzadko także zdarzają się odstępstwa. Morawscy deputowani z większych posiadłości, którzy w poprzedniej sesyi często szli z partyą konstytucyjną, głosowali tym razem zawsze z prawicą, podczas gdy wypchnięty z klubu postępowego Kronawetter i przyjaciele jego Steudel i Löblich rozszerzenie prawa wyborczego wskazują jako środek regeneracyi parlamentaryzmu austryackiego. Także zachowanie się partyi konstytucyjnej w Izbie panów podczas rozpraw nad prowizorycznym budżetem nie jest zdolnem wzmocnić nadzieję w skuteczność opozycyi."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Dążności francuskie.)

Prasa niemiecka patrzy podejrzliwie i z niedowierzaniem na wszelkie objawy życia społeczeństwa francuskiego, skoro te w czemkolwiek zdradzają sympatye dla prowincyj, które Francya odstąpić musiała Niemcom. W objawach podobnych widzi także wzmaganie się stronnictwa dążącego do akcyi skierowanej na zewnątrz. Podejrzenie to wzrasta, ilekroć w zgromadzeniach publicznych we Francyi, bierze udział Gambetta. Obecnie z powodu odbytego w Paryżu zgromadzenia, urządzonego przez alzacko-lataryngskie stowarzyszenie w święta Bożego narodzenia w celu rozdania dzieciom kolęd, umieszcza *National Ztg.* artykuł wstępny, roztrząsający dążności i usposobienia Francuzów. Artykuł ten wywołało następne doniesienie telegraficzne: „W Hippodromie zgromadziło się około 20.000 osób i sprowadzono 4.000 dzieci Alzatczyków na uroczystość rozdania kolend. Patryotycznej tej uroczystości nadali cechę polityczną obecnością swoją prezes gabinetu Juliusz Ferry, wszyscy prawie ministrowie, liczni senatorowie i deputowani, jakoteż Gambetta. Wiersz patryotyczny, który jak co roku napisał dziennikarz Siebecke, miał za przedmiot statuę Strassburską na placu de la Concorde, którą poeta przedstawiał płaczącą podczas narodowej uroczystości w dniu 14 lipca. Drugiej części wiersza nie wygłoszono i nie powtórzyły jej także czasopisma, gdyż komitet uznał sam tę drugą część za zbyt niebezpieczną. *Temps* kończy sprawozdanie z uroczystości temi słowy: Tłumy rozeszły się z Hippodromu głęboko wzruszone i przenikione myślami, które łatwiej pojąć, niż wyrazić."

Otóż ten mianowicie ustęp sprawozdania o „głębokiem wzruszeniu" tłumów, o nader licznem zgromadzeniu i obecności w niem mężów stanu Francyi, wywołał podejrzenia i artykuł *Nat. Ztg.*, w którym między innemi czytamy:

„Dwadzieścia tysięcy osób głęboko wzruszonych opuściło miejsce zgromadzenia, na którem podżegano wszelkimi środkami myśl odwetu. Milcząca obecność Gambetty i Juliusza Ferry, nadała tej demonstracyi właściwą cechę. Demonstracya ta nie jest jedyną i oderwaną, przeciwnie jest ona długim łańcuchem wypadków związana z mową w Cherbourgu. Trudno dziś orzec, czy myśl sądu rozjemczego jest bezpośrednią własnością Gambetty. Ponieważ proklamowaną jest polityka czynu, prawdopodobnie więc rozjaśni się i ta zagadka. Faktem jest, że od kilku tygodni musiał Gambetta polecić swoim zwolennikom, ażeby go obwoływali jako męża, który chce stworzyć dla Francyi wielką i czynną politykę zagraniczną i który w pierwszym rzędzie sprawę grecką przyjął za sprawę francuską i stał się jej orędownikiem. Przyjaciel jego Spuller miał w Lyonie mowę na temat, że Francya chce być nietylko szczęśliwą, ale i sławną. Ciągłe to zatem jeszcze ciosy przeciw Freycinetowi, który w programie swym miał jedynie słowa: praca, szczęście i pokój. Inny przyjaciel Gambetty nazwiskiem Reinach postanowił w czasopismie *Revue politique*, wyłuszczyć obszerniej w powyższym duchu zdanie o tem, czego chce Francya. Rzecz to wprawdzie płytka, bez świetnej dyalektyki, może nawet bez znajomości gruntownej myśli dziejowej, ale koniec końców jest to objaw życzeń Gambetty, wskazujący nową politykę i nowe drogi rządowi."

„Dana tam jest nauka francuzkiemu obywatelstwu i mieszczaństwu z powodu zbytecznego zamiłowania w pokoju, czyli gnuśności, z powodu trwogi przed wojną. To wstyd, żeby tak poziomo myślał Francuz. Skoro w ostatnich trzydziestu latach nauczyła się już tak wiele demokracya francuzka, jest zatem nadzieja, że wdroży się także i w sztukę polityki zagranicznej. Odkąd — pisze dalej przyjaciel Gambetty — naród francuzki sam się rządzi, został na wskróś przesiąknięty małodusznością mieszczańską. Dziś już nie woła: „do Berlina! do Pekinu!", ale posłuszny serca popędom, woła: „do kotła z mięsem!" Tę zmianę usposobienia upatruje autor w tem, że wprawdzie w całym kraju obowiązani są wszyscy obywatele do służby wojskowej, kraj zatem jest zbrojnym, ale nie ochoczym do wojny. Łatwiej było Richelieumu przekonać króla, że od czasu do czasu potrzebna jest wojna, i kiedy chciał, to wojna była, niż przekonać demokracyę o potrzebie wojny. Na szczęście Gambetta jest to Richelieu demokracyi i on pouczy ją, na czem polega polityka zagraniczna."

Po przytoczeniu jeszcze kilku ustępów, w których jest mowa o tem, że Francya ma interesa wszędzie, gdziekolwiek wierzą w postęp i gdzie czerpią myśli z rewolucyi francuzkiej, zapytuje *Nat. Ztg.*: „Cóż za treść, jaka myśl ukrywa się za temi słowami: Ku czemu to zwrócić się ma dzisiejsza polityka zagraniczna Francyi? Na to pytanie odpowiada autor i przyjaciel Gambetty, że ku ochronie hellenizmu. Takie krótkie i oschłe zbycie, nie jest odpowiedzią, jest tylko frazesem. Politykę zagraniczną, na którą ma się zamiar otworzyć oczy narodu, należy wyjaśnić, wyłuszczyć, a tymczasem nie ma ani wzmianki o Wschodzie, gdyż oczywiście w tej całej gadaninie idzie o rzecz inną, o jedyną w tej polityce zagranicznej, a mianowicie o rozniecenie nienawiści dla Niemiec. Od pierwszego do ostaniego wiersza autor o tem tylko mówi, a w końcu ostrzega „nieprzezornych", że o „Alzacyi i Lotaryngii" należy ciągle myśleć, ale nie wypada o tem „nigdy mówić."

Następnie podaje *Nat. Ztg.* krytykę tej pracy, której autor pozmieniał daty i położył berlińską konferencyę po mowie Gambetty w Cherbourgu i inne podobne usterki. „Jeżeli — kończy *Nat. Ztg.* — Francuzi wierzą jego słowom, to mogą tylko urość w ambicyę. Prawi im bowiem ciągle o kanclerzu niemieckim, jako o dyplomacie, który w polityce zagranicznej wszystkie ciosy zwraca ciągle przeciw Francyi. Ale jeżeli mimo to Francya na kongresie i na konferencyi zawsze najświetniej wychodziła, jak p. Gambetta zapewnia, to czytelnicy Francuzi mogą z tego wnioskować, że kanclerza niemieckiego od wielu lat już pokonywa i zwycięża ciągle dyplomacya francuzka. Bądź co bądź, jednak p. Gambetta osobiście dokłada starań, ażeby go przedstawiano jako orędownika sprawy greckiej. Jednocześnie przyjaciołom swoim każe w namiętnych przemowach zachęcać naród, ażeby nie zapominał, broń Boże, o Alzacyi i Lotaryngii."

(Następstwo tronu rumuńskiego).

Cztery dokumenta odnoszące się do sprawy następstwa tronu w Rumunii zostały zakomunikowane Izbom rumuńskim.

Pierwszym z nich jest list z dnia 23 października r. b., w którym panujący książę Karol, na zasadzie opinii rady ministrów wzywa swego ojca, księcia Karola Antoniego Hohenzollerna, ażeby uregulował kwestyę następstwa tronu aktem formalnym, podpisanym przez wszystkich członków mężkich swojej rodziny, a oświadczającym, że przyjmują następstwo tronu rumuńskiego oraz wszelkie przywiązane do tego prerogatywy i warunki.

Drugi dokument, datowany z Sigmaringen 21 listopada stanowi odpowiedź przychylną księcia Karola Antoniego.

Trzecim aktem odnoszącym się do tej sprawy jest oświadczenie ks. Karola Antoniego, oraz jego synów ks. Leopolda, starszego brata panującego, ks. Karola i ks. Fryderyka, najmłodszego z trzech braci, w którem podpisani oświadczają, że przyjmują następstwo tronu pod warunkami w art. 84 konstytucyi rumuńskiej określonemi.

Czwartym i ostatnim aktem datowanym również z Sigmaringen d. 22 listopada, starszy brat panującego księcia, ks. Leopold, oświadcza, że zrzeka się osobiście następstwa tronu, lecz że będzie wychowywał swych synów odpowiednio do misyi, do której mogą być powołani na przypadek, gdyby ich wuj nie pozostawił potomstwa.

Tym sposobem następcą tronu rumuńskiego jest obecnie najstarszy syn księcia Leopolda, ks. Ferdynand-Wiktor-Albert-Mainrad, urodzony w Sigmaringen dnia 24 sierpnia 1865 r.

(Głos Holendrów za Boerami).

Walka Boerów transvaalskich przeciw przemocy angielskiej znalazła gorącą sympatyę w całych Niderlandach. Hollendrzy podpisują petycyę do narodu angielskiego, ujmując się za swoimi ziomkami w południowej Afryce. Petycya ta opatrzona mnóstwem podpisów opiewa w streszczeniu: „Obywatele Hollandyi z głębokiem zajęciem śledzą wypadki zachodzące w Transvaalu i nie mogą dłużej ukryć uczucia zdumienia i ubolewania na widok zamachów rządu angielskiego na niezawisłość narodową Transvaalu. Nie wdając się w wyłuszczanie pobudek naszego ubolewania, konstatujemy jedynie, że już niejednokrotnie i pierwszy minister naszego rządu protestował przeciw tej aneksyi. Gdy

wszystkie nadzieje zawiodły, chwycili rodacy nasi za broń zrozpaczeni, nad czem ubolewamy, co jednak pojmujemy. Są to bowiem niewyrodni potomkowie naszych ojców, którzy przez ośmdziesiąt lat walczyli o niepodległość ciężko zdobytej ziemi. Wy Brytyjczycy, naród wolny, możecie jedynie mieć współczucie dla narodowości, wprawdzie nie zbyt licznej, która jednakże nie pozwoli się ujarzmić. Temi powodowani uczuciami, odwołujemy się do poczucia sprawiedliwości narodu angielskiego. Naród Anglii nie zniesie hańby, któraby była rezultatem walki z bezsilną narodowością, z ludem, który chce tylko żyć spokojnie pod własnemi prawami na ziemi wśród niebezpieczeństw zdobytej. Chcemy wierzyć, że głos opinii publicznej w Anglii ułatwi obecnemu rządowi uchylenie aktu niesprawiedliwości, który, o ile wnosimy z przekonań liberalnego gabinetu, nie byłby nigdy przezeń został uprojektowany i wykonany."

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** hr. Alfred Potocki, powrócił dziś rano z Krakowa do Lwowa.

= **JE. hr. Ludwik Wodzicki** pożegna się w niedzielę o 11 rano z urzędnikami Wydziału krajowego i wszystkich zakładów krajowych.

= **Magistrat** ogłasza, że na mocy uchwały reprezentacyi miasta Lwowa, powziętej na posiedzeniu dnia 9 grudnia b. r., rozpisał i pobierać będzie gminny podatek czynszowy na rok 1881 w stopie 5 procentowej od opłacanego czynszu najmu lub jego wartości. Pobór poczynający się z dniem 1 stycznia sprawować będzie kasa miejska i zarachowywać powyższą 5 procentową kwotę na rzecz miejskiego funduszu szkolnego.

= **Dr. Bernhard Löwenstein,** kaznodzieja tut. izraelickiej gminy wyznaniowej i poseł na sejm krajowy, ofiarował ze swej płacy rocznie kwotę 50 zł. na podwyższenie dotacyi izraelickiego duszpasterza w tutejszych zakładach karnych na tak długo, dopóki w swym urzędzie pozostawać będzie.

= **Subwencya.** Na wniosek generalnego dyrektora kolei Karola Ludwika postanowiła Rada nadzorcza tejże kolei, uznając pożyteczność założonej staraniem towarzystwa pedagogicznego szkoły przemysłowej w Przemyślu, udzielić nowej tej instytucyi 100 zł. w a. jako jednorazową subwencyę

— **Częściowe zaćmienie słońca** przypada dziś, 31 grudnia. W razie pogody widzialny będzie u nas początek zjawiska, który przypada na godzinę 3 min. 34 po południu, koniec zaś zaćmienia nie będzie u nas widzialny, nastąpi bowiem już po zachodzie.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu A. P. z pomieszkania pod l. 17 na ulicy Murarskiej złoty zegarek z łańcuszkiem, pani D. S. ze sklepu pod l. 12 na ulicy Kopernika dwie pary butów z rossyjskiej i cielęcej skóry, parę bucików nowych hamburskich, dwa nowe buty nieparzyste, parę krojów rossyjskich i bronzowe palto. — Pani A. S. zgubiła trzy sznury korali,

† **Panna Montgolfier.** Zmarła w ostatnich dniach w Paryżu, w 93 roku życia, panna Adelaida Montgolfier, córka słynnego wynalazcy balonów, była niewiastą niepospolitej inteligencyi, a w pracy literackiej nie ustawała w ostatnich nawet latach późnego wieku swojego. Założyła w Paryżu rozmaite czasopisma pedagogiczne i próbowała sił swoich także w kompozycyi muzycznej, a zbiór jej piosnek p. t. „Melodye wiosenne" przyjęty został do użytku w ludowych szkołach francuskich. W młodości swej panna Montgolfier utrzymywała w Paryżu sławny salon, który zgromadzał takie wybitne osobistości, jak W. Hugo, Lamartine, Michelet, Mignet, Dickens, Barthelemy St. Hilaire i t. d.

— **Trzęsienie ziemi,** dość silne, jak już wiadomo z telegramów, dało się czuć dnia 25 b. m. wieczorem w Odessie i różnych okolicach Bessarabii. Zjawisko, według późniejszych doniesień, powtórzyło się tu i owdzie po upływie 20 sekund Są o tem doniesienia z Tyraspolu, z Kiszyniewa i innych okolic nad Dniestrem i Prutem; ale najbardziej silne, lubo krótkie wstrząśnienia były podobno w Odessie, gdzie sprzęty w mieszkaniach zostały ruszone z miejsca i poprzerzucane, a nawet mówią, że w kilku domach porysowały się mury. Popłoch był wielki, gdyż trzęsienia w tamtych okolicach są zjawiskiem niesłychanem.

— **O strasznem nieszczęściu** donosi depesza wiedeńskiej *Allg. Ztg.* z Paryża. We wsi Saillagot pod Montauban zawaliło się sklepienie kościoła podczas nieszporów i przeszło sto osób zostało przygniecionych gruzem Część nieszczęśliwych utraciła życie na miejscu, reszta odniosła skaleczenia. Sklepienie, które runęło, kilkakrotnie w ostatnich czasach było naprawiane.

— **Dwóch niebezpiecznych** ptaszków aresztowano w tych dniach na dworcu w Medyolanie w skutek telegramu policyi turyńskiej. Przy aresztowanych w chwili wysiadania z wagonu znaleziono kilka pasportów opiewających na różne nazwiska, oraz fałszywe obligacye państwowe rossyjskie i włoskie. Wątpliwości nie ulega, że oszuści niejedną już sprawkę mają na sumieniu, gdyż rzeczywistych nazwisk swoich nie chcą wymienić. W pierwszorzędnych hotelach zwykli byli stawać w podróży, lecz za każdym razem pod innem nazwiskiem. Zdaje się, że jeden z nich jest rodowitym Amerykaninem.

— **Wybuch kotła** parowego w jednym z tartaków parowych w rossyjskiem mieście portowem Mikołajewie, dnia 22 b. m. pozbawił życia trzech robotników a dziewięciu przyprawił o szwank Przyczyną katastrofy był brak wody w kotle.

— **W kopalni węgla** pod St. Etienne we Francyi dnia 27 b. m. zdarzył się wybuch gazów. Pierwszego dnia po katastrofie wydobyto z szybów 11 trupów

— **Szpada w gardle.** Pewien kuglarz w Berlinie popisując się przed trzema tygodniami sztuką połykania szpady, w skutek pęknięcia tejże połknął rzeczywiście jej koniec, t. j. ostrze kilka cali długie utkwiło mu w gardle. Lekarze wykonali natychmiast operacyę wydobyli szczęśliwie ostrze i zdawało się, że chory jest już uratowany, gdy w tych dniach rozwinęło się nagle zapalenie płuc, któremu biedny kuglarz uległ we wtorek.

— **Krę arktyczną** spotkał już dnia 17 b. m. na Atlantyku, mianowicie pod 48° półn. szer. i 49 zach. dług., kapitan parowca belgijskiego *Henry Edye*, który wracając z New-Jorku w tych dniach zawinął do Antwerpii. Jedna z gór lodowych sterczała na 60 stóp nad poziom morza

— **Sędziwy wiek.** W Devic na Węgrzech żyje niejaki Karol Vigh, staruszek 103-letni, w zupełnem jeszcze zdrowiu i czerstwości umysłu. Vigh, urodzony 7 lipca 1777, był przez kilkadziesiąt lat żołnierzem, a już jako 70-letni starzec brał udział także w kampanii r. 1848. Syn jego, już także starzec, jest dyrektorem seminaryum nauczycielskiego.

— **Palenie zwłok.** Pod przewodnictwem mera 8 okręgu miasta Paryża, p. Koechlina, zawiązało się w stolicy francuskiej towarzystwo dla popierania i rozszerzania zwyczaju palenia zwłok. Ponieważ ustawy francuskie nie dozwalają innego rodzaju pogrzebów, jak tylko chowanie zwłok, towarzystwo przeto na razie ograniczyć się musi do propagandy, celem pozyskania jak największej liczby zwolenników. Pomiędzy już pozyskanymi znajdują się pp. Herold (prefekt Sekwany), Etienne Arago, Schoelcher, Edmond About, książę Piotr Sołtykow, Paweł Kazimierz Périer, Cernuschi, Gambetta i t. d.

(*r*) **Postęp od stu lat.** W książeczce wydanej przed stu laty, pod tytułem *Itineraire des toutes les routes les plus frequentées* znajdujemy interesujące szczegóły służące do porównania stosunków dawnych z teraźniejszemi Przy opisaniu naprzykład podróży przez Mont-Cenis w roku 1777 znajdujemy notatkę, że za powóz dla podróżnych, brykę na zapasy żywności, konie, muły i przewodników, rodzina złożona z czterech osób zapłaciła 170 luidorów, co na dzisiejszą wartość pieniędzy wyniosłoby czysto 3.500 franków, a nie zapominajmy dodać, że przeprawa ta wymagała sześciu dni Przed piętnastu laty, nim tunel został przebity, dyliżans mieszczący sześciu podróżnych i pocztyliona, zaprzężony w 18 mułów i koni potrzebował jeszcze pomimo starannie zbudowanej drogi 20 godzin do przebycia tej góry, którą dziś tunelem przebywamy w trzy kwadranse. Ciekawe są inne także porównania czasu potrzebnego dawniej i teraz do przebycia różnych przestrzeni i tak: Z Paryża do Calais przed stu laty 32 godzin drogi, dziś 6, z Paryża do Lyonu dawniej 40 godzin dziś 9, z Medyolanu do Wenecyi przed stu laty 36 godzin dziś 7, z Brukselli do Amsterdamu dziś 6 godzin zamiast 40 przed stu laty.

(*r*) **Szybkobiegacz.** Zmarł w tych dniach w Bayonnie szybkobiegacz, który nietylko w Europie nie miał rywala, ale któremu nie dorównaliby nawet dzicy Indyanie, sławni z szybkiego i wytrwałego biegu i używani jako posłańcy pocztowi w swoich okolicach. Przed zaprowadzeniem kolei żelaznej mieszkał on w Saubusse i używany był, jako posłaniec przez mieszkańców tego miasta. Wysłany do Bayonny puszczał się w drogę o godzinie 10tej i wracał o czwartej po południu. Z Saubusse do Bayonny jest 26 kilometrów, odbywał więc w sześciu godzinach siedm mil przeszło. Spotykający go w drodze pocztylioni wyzywali go do wyścigu póki droga szła płasko, sześć koni pocztowych podcinanych biczem trzymało się z nim równo, ale jak przyszło pędzić w górę, Danguin (tak się nazywał nasz szybkobiegacz) wyprzedzał je znacznie, przybywał de Bayonny pierwej niż wóz pocztowy, oddawał powierzoną mu przesyłkę i kiedy nadjechał pocztylion skonfundowany, że się dał przegonić, Danguin wyzywał go do wyścigu na powrót, ale bez wypoczywania, bo ani nawet usiadłszy udawał się z powrotem do domu. Rzeczywiście mógł on biedz równym kłusem przez sześć godzin bez przerwy, chociaż mało jest ludzi, którzyby bez wypoczęcia nawet powolnym krokiem mogli iść przez sześć godzin.

(*r*) **Kierunek balonów.** Dwukrotnie tego miesiąca odbywały się w merostwie czwartego okręgu paryskiego publiczne doświadczenia z małym balonikiem, którego łódka opatrzona jest mechanizmem zegarkowym, poruszającym pewien rodzaj śruby ze skrzydłami (*helix*), jakich używa się do nadania ruchu statkom parowym, tylko innych wymiarów, odpowiednio do oporu powietrza. Mechanizm jest tak urządzony, że po nakręceniu i puszczeniu, przez kilka minut obraca śrubę w jednym kierunku, a w danej chwili zmienia kierunek pod pewnym kątem. Balonik puszczony w zamkniętej, a tylko ze wszystkich stron oszklonej izbie, przez jakiś czas poruszał się w prostej linii naprzód, po czem za zmienieniem kierunku śróby zawracał najdokładniej. Próby te bardzo zainteresowały obecnych widzów i znajdujący się między niemi aeronauci uznali je prawie decydującemi, idzie tylko o to czy aparat ten, na odpowiednio wielką skalę zbudowany, tak samo się zachowa na wolnem powietrzu wśród kapryśnych przewiewów wiatru jak w przestrzeni izby, która dlatego była zamkniętą, żeby ruch oddychania i rozmowy widzów nie zakłócały spokojności powietrza.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 30 grudnia.*)

(*L*) Pod przewodnictwem p. Dąbrowskiego powzięła wczoraj Rada następujące ważniejsze uchwały: Na prośbę zarządu ochronek chrześciańskich postanowiła wypłacić d. 1 stycznia 1881 kwotę 1000 zł. jako pierwszą ratę kwartalną z 4000 zł., którą miasto subwencyonuje rocznie wymienioną instytucyę. Na wniosek komisyi targowej i właściwej sekcyi postanowiła Rada wydzierżawić 17 kadzi na Starym Rynku siedmnastu przedsiębiorcom sprzedającym ryby. Ogólna suma, jaką miasto pobierać będzie z tytułu wydzierżawienia kadzi, wynosić będzie w przyszłym roku 850 zł. t. j. o 101 zł. więcej niż dotychczas. Znakomity dochód będzie też miała gmina z wydzierżawienia stanowisk na placu rzeźni. Izraelici sprzedają tam pod gołem niebem towary bławatne, płótna i t. p. Za prawo zajmowania ze straganem dwumetrowej przestrzeni na tym placu, płaciło dotychczas 39 kupców tylko 308 zł rocznie, w przyszłym zaś roku suma ta wynosić będzie 1816 zł Na wniosek komisyi targowej poczyniła Rada niektóre znaczne zmiany w taryfie opłat dla miejskiego zakładu miar i wag. Ponieważ pojedyncze pozycye dotychczasowej taryfy były dość wygórowane, przeto zredukowano je prawie o połowę, przezco licznym stronom interesowanym dano możność korzystania z miejskich wag i miar. — Dotychczasowy rakarz miejski dopuścił się tak licznych nadużyć, że magistrat musiał zerwać zawarty z nim układ. Rozpisano konkurs; podało się kilku kandydatów a magistrat przyjął niejakiego Siegla z Drohobycza. Kontrakt, który ma być z nim zawarty, przedłożono wczoraj Radzie do zatwierdzenia. Nie różni się on w niczem od kontraktu zawartego z poprzednikiem. Rada przyjęła projekt kontraktu, równie jak instrukcyę. Rada uchwaliła dalej p. Janowi Borkowskiemu, który dostarcza miastu dwóch powozów, wynagrodzenie po 3 zł. dziennie od jednego ekwipaża a z kaucyi wydać sumę 500 zł. Ten sam przedsiębiorca wykazał, że na wywozie śmiecia z domów prywatnych stracił 6767 złr. Uprasza więc Radę o wynagrodzenie tej straty. Na wniosek sekcyi III uchwaliła Rada zwrócić mu w drodze łaski sumę 1000 zł. Przedsiębiorcom, którzy zasklepili Pełtew w ulicy Akademickiej uchwaliła Rada zwrócić zatrzymane raty kolaudacyjne, ponieważ uczynili zadość warunkom kontraktu, a natomiast postanowiła zatrzymać jeszcze nadal kaucyę w kwocie 1000 zł.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ponieważ restauracya i urządzenie szpitala S. S Miłosierdzia pod l. 1 ulica Teatyńska, ukończone zostały, mam zaszczyt zawiadomić wszystkich potrzebujących pomocy szpitalnej, iż przyjmowanie chorych a biednych — odpowiednio do reguły zgromadzenia S. S. Miłosierdzia, rozpoczyna się z dniem 2 stycznia roku 1881.

Dr. Longchamps, fizyk szpitala.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Polit. Corresp.*: „Na dowód, że niektóre dzienniki nie są dość skrupulatne w swych sprawozdaniach nawet o wypadkach, które odbywają się przed oczyma wszystkich, może posłużyć następujący fakt, za którego prawdziwość ręczymy. W dziennikach rozgłoszono, że pomimo zakazu odbyło się w Lincu zgromadzenie około 400 włościan, na którem powzięto rozmaite uchwały. Tymczasem wiadomo tu powszechnie, że w pewnej traktyerni zgromadziło się ogółem tylko 40 włościan, między którymi zresztą także i niewłościański żywioł był reprezentowany, albowiem znajdował się tam także dep. dr. Schaup, który umyślnie przybył do Lincu, aby wziąć udział w zgromadzeniu włościan."

Cesarz Wilhelm wystosował do hr. Manteuffla, namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, pismo, w którem mu wynurza uznanie cesarskie za przemowę, mianą w dniu 6 grudnia r. b do członków Wydziału krajowego. Cesarz wyraża mianowicie swoje zadowolenie i uznanie z ustępu mowy Manteuffla w którym namiestnik oświadczył, „iż cesarz wysłał go jako zarządcę prowincyi Rzeszy nie po to, żeby rany zadawał, ale po to, żeby je goił." Pismo powyższe jest oraz zaprzeczeniem wszelkich wersyj, według których panować miało w Berlinie niezadowolenie z powodu zbyt łagodnego wystąpienia Manteuffla.

Na onegdajszem posiedzeniu sądu przysięgłych w procesie członków ligi irlandzkiej prokurator generalny rozwijał dalej akt oskarżenia. Kilku oskarżonych a w ich liczbie Parnell, nie znajdowało się w sali. Ława przysięgłych składa się z ośmiu katolików, trzech protestantów i jednego kwakra. Dzienniki ubolewają nad usunięciem się od obrad przewodniczącego, sędziego Maya, ponieważ zwolennicy Parnella tryumfują z tego powodu Według doniesień londyńskich sąd wyda prawdopodobnie werdykt uniewinniający oskarżonych.

Koła parlamentarne włoskie zajęte są wyłącznie kwestyą reformy wyborczej we Włoszech, wobec której wszystkie inne projekta na drugi plan ustąpiły. Zdaje się, że rząd i komissya oświadczą się przeciw zaprowadzeniu głosowania powszechnego i że Izba taki wniosek odrzuci, otrzyma on jednakże przeszło sto głosów deputowanych z różnych grup. Zdaje się również, iż utrzymanym zostanie system wybierania osobno każdego deputowanego, zamiast projektowanych wyborów zbiorowych w większych okręgach.

Ministerstwo sprawiedliwości i łaski zamierza zaraz po otwarciu parlamentu wnieść projekt ustawy o rozwodach.

O sądzie rozjemczym jedyną nową wiadomością są zgodne doniesienia z Paryża i Rzymu, że mocarstwa zgodziły się, iż celem wprowadzenia w wykonanie wyroku nie będą użyte żadne środki przymusowe. Turcya zdaje się okazywać skłonniejszą do zezwolenia na sąd niż Grecya *Temps* pisze, że mocarstwa dlatego tak szybko przystały na ten projekt, ponieważ czują, że na konferencyi berlińskiej posunęły się zadaleko, ulegając naciskowi Anglii. Dla Austryi, Niemiec i Francyi sąd rozjemczy jest najlepszą drogą do cofnięcia werdyktu konferencyi. Jakikolwiek zresztą będzie los tego projektu, da on Francyi sposobność wycofania się z tej sprawy Jeżeli sąd zostanie przyjęty, to sprawa będzie rozwiązaną, jeżeli Turcya go odrzuci, to oburzy przeciw sobie Bułgarów i utraci opiekę Europy, którą stara się utrzymać, a jeżeli odmowa nastąpi ze strony greckiej, będzie to odrzuceniem ręki, którą Francya jej podaje, a zatem utratą prawa do żądania pomocy Francyi w awanturniczej wojnie, którą chce rozpocząć wbrew radom rządu francuzkiego.

Z Pera donoszą do *Bohemii* jako wiadomość pewną, że Porta w nocie, którą przesłać zamierza do mocarstw w sprawie greckiej powróci do dawnego francuskiego projektu, przyznającego Grecyi terytoryum blisko dwa razy większe od tego, które Turcya notą z d. 3 października obowiązała się odstąpić.

Rząd serbski, jak donoszą do *Pol. Corr.*, zamierza przedłożyć skupczynie projekty ustaw o wolności prasy i tajemnicy listów. Wolność prasy ma być pojętą w tych projektach w najrozleglejszem znaczeniu. Do zakładania dzienników nie potrzeba będzie ani koncesyi ani kaucyi, nie może również mieć miejsca ani konfiskata dzienników, ani żadne środki administracyjne przeciwko prasie.

Avenir diplomatique zaprzecza wiadomości o chorobie beja tunetańskiego i wszystkim z tego powodu krążącym wieściom. Zdrowie beja wprawdzie jest wątłem w skutek osłabienia pochodzącego ze starości, obecnie jednak żadne niebezpieczeństwo mu nie grozi.

Rząd [illegible]elski wynajął cztery okręty handlowe celem przesyłki wojsk do południowej Afryki. Russel, który

przeszłego roku był w Transvaalu, w obszernem piśmie opisuje położenie tamtejsze i stosunek Boerów do Anglików. Boerowie zawsze otwarcie oświadczali, że żądają niepodległości i nigdy nie uznali aneksyi. Nie można zatem ich postępowania nazywać zdradzieckiem i błędem byłoby sądzić, że ich powstanie jest dziełem kilku agitatorów, jest ono bowiem powszechne w całem znaczeniu tego wyrazu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 30 grudnia. Obniżenie cła przywozowego od soli. oraz podwyższenia taryfy celnej dla innych towarów zagranicznych, jakoteż podwyższenie podatku gildyjnego i podwojenie opłaty składowej w magazynach rządowych od d. 1 stycznia 1881 r. zostało urzędownie ogłoszone.

Sofia. 30 grudnia. Minister spraw wewnętrznych Zankow podał się do demisyi, miejsce jego zajął minister oświaty Sławejkow, zaś wydział oświecenia objął Serafow. Izba uroczyście zamknięta. Mowa tronowa wypowiedziana przez księcia w języku bułgarskim wymienia przyjęte przez Izbę projekty ustaw, które zapełniły luki w prawodawstwie i położyły podstawę przyszłego rozwoju księstwa. Przez zasadnicze rozstrzygnięcie kwestyi kolei żelaznych, nadające rządowi potrzebne pełnomocnictwa, Izba uczyniła krok, który mieć będzie korzystne następstwa dla kraju. Książę jest przekonany, że nowo zorganizowane ministerstwo najlepiej odpowie życzeniom Izby i będzie się cieszyło jej zaufaniem, Książę podziękował wreszcie Izbie za chętne uchwalenie potrzebnych wydatków.

Paryż, 30 grudnia. Królestwo wirtembersey przybyli do Cannes.

Madryt, 30 grudnia. Król otworzył Kortezy. Mowa tronowa oświadcza, że rząd nie ma żadnych ambitnych dążeń na zewnątrz, ani żadnych obaw o spokój wewnętrzny, oraz dodaje, że rząd dołoży wszelkich starań, ażeby w traktatach handlowych z mocarstwami uzyskać takie same przywileje, jakie im będą przyznane.

Dublin, 30 grudnia. Siły wojskowe w Irlandyi zostaną jeszcze więcej wzmocnione, ponieważ rząd zamierza wycofać ztamtąd piechotę marynarską. Władze wojskowe w Dublinie przedsięwzięły środki ostrożności na wielką skalę. wszystkie wojska zostały skonsygnowane, pikiety i patrole pomnożone.

Paryż, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) Rząd francuzki notyfikował Porcie oficyalnie projekt sądu rozjemczego w kwestyi greckiej. Pożyczka grecka ma być negocyowana przez kilka banków paryzkich, zostających w blizkim stosunku do Gambetty.

Ateny, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) Generał Soutzo przybył do Cefalonji. gdzie odbędzie inspekcyę wojsk, zostających na pełnej stopie wojennej. Ministerstwo wojny rozpisało oferty na dostawę prowiantu dla 80.000 wojska.

Londyn, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) W Dublinie rząd czyni wszelkie kroki ostrożności, jakby w czasie otwartej rewolucyi. Wojsko czuwa, jakby się znajdowało w kraju nieprzyjacielskim. Wszystkie koszary zaopatrzono w latarnie i świece. na wypadek, gdyby irlandzcy rewolucyoniści pozrywali rury gazowe.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 grudnia 1880, godzina 2 m. 20. Losy kredytowe 183·75, Węg. akcye kredyt. 263·75, Akcye anglo-austr. 129·75, Akcye banku Union 114 90, Akcye kolei Karola Ludwika 285·50, Akcye kolei północnej 249·75, Akcye kolei południowej 107·25, Akcye kolei Alföld. 15··50, Akcye kolei Elżbiety 205·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·25, Wiedeńskie losy 117·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·50. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy z roku 1864 154·50, Losy regulacyi Cissy 107·50, Losy tureckie 17.60, Węgierska renta 111·—, Akcye banku związkowego 129·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej 154·50, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21¾, Węgierskie losy 108·—, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 30 grudnia 1880, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 289·10, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 285·—, Południowa —·—, Renta papierowa 73·15, Galicyjskie listy zastawne 102·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·36½, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.

Wiedeń, 31 grudnia 1880, godzina 10 min. 4'. Akcye kredytowe 289·70, Anglo-Austr. 129·75, Akcye banku Union 115·30, Kolej Karola Lud. 285·25. Południowa 108·50. Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·37—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 30 grudnia. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12·— zł., żyto 10 30 do 10.90 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33.— do 33·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.60 do 11.65 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 210·—, żyto —·—, spiritus loco 55.—, olej rzepakowy 54·60. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 63·60, olej rzepakowy 72·—, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru załącza się broszurkę pod tytułem „O skutkach Malagi z żelazem i Malagi z chiną i żelazem wyrobu aptekarza pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie". W broszurce tej umieszczony jest „wyciąg świadectw pierwszorzędnych powag lekarskich". Polecamy broszurkę tę uwadze czytelników naszych.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 31 grudnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 731.32mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 5.7°C. Psychrometr wilgotny + 5.2°C. Prężność pary 6.3mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 4.6°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 756.72mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 31 grudnia 1880.

Hotel George'a.

Pp. S. Mandel z Tarnopola. Dr. H. Maks z Tarnopola. W Kozłowski z Kozub wic. M. Serwatowski z Rajtarowic.

Hotel Europejski.

Pp. G. hr. Pruszyński z Rossyi S. Abgarowicz z Bóbrki. B. Rooz z Jass. K. Serednicki z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Wurzel z Wołynia. J. Bejzym z Czeremchowa. S. Komornicki z Zawadki.

Hotel Warszawski.

Pp. A. hr. Makowiecki z Podola rossyjskiego. Z. Leśniewicz z Podola rossyjskiego. M. Papara z Batiatycz F. Seredyński z Romanowa. W. Zowicz z Tarnopola.

Hotel pod Tygrysem.

P J. Brückman z Tarnopola.

Hotel Narodowy.

Pp. F. Vogel z Berna B. Schmals z Wiednia. L. Turski ze Złoczowa.

Hotel Podolski,

Pp. A Śliwiński z Pukienicz.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Niedzielski z Seredycza. J. Nazarkiewicz z Jaryczowa. S. Kamiński z Mikołajowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. E. Beress z Podwołoczysk. A Podracki z Tarnowa H. Horn z Trembowli. K. Szczepański z Monasterzysk. H. Schwammer z Czerniowiec. H Duryłowicz ze Złoczowa. G Keller z Wiednia. P. Grudzińska z Kijowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. Horodyski do Tłusteńka. J Kreb do Czerniowiec Cz. Lekczyński do Tarnopola

---

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 grudnia 1880.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	283	50	286	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	172	—	175	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	297	—	300	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	30	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	70	92	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	30	99	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	25	103	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	98	—	99	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	50	103	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	—	99	—
Olig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	00	50	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	
„ „ Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	61
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	71
„ „ papierowy	1	20¼	1	22¼
100 marek niemieckich	57	80	58	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 grudnia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	73.05	73.20
luty-sierpień	73.05	73.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.85	74·—
kwiecień-październik	73.90	73.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.50	123.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.25	133.75
„ „ 1864 po 100 zł.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	31.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144.—	145. -
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.90	88.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.50	99.
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95.—	95.75
Węgier	97.—	97.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	131.—	131.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	288.80	289. -
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	807.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	818.—	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	77.50	78.
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	573.—	575.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	206.—	206.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	- .—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2493.—	2497—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	281.50	282.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172.75	173.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	280.—	280.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.25	101.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	145.75	146.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ógólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	93.25
„ „ „ „ „ po 5 proct.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	98.50	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.50	103.
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.10	102.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.—	98.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89. -	89.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.—	85.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.50	103.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.70	104.20
„ „ „ „ II emisyi	102.—	102.50
„ „ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ „ IV. „	101.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91. -	91.50
z r. 1867	96.25	96.75
z r. 1868	91.50	91.75
z r. 1872	89.90	90.40
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	86.—	86.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	181.50	182.50
Clarego po 40 zł· m. k.	40.50	—. -
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.50	21.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.25	51 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.25	49.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.—	25.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.75	38.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.80	117.90
Paryż za 100 fr.	46.50	46.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.56.—	5.58.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.50	9.38.--
Rossyjski imperyał	9.67.—	9.69.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 30 grudnia 1880.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	73	05
„ „ „ w srebrze	74	—
Renta w złocie	88	—
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
„ „ kredytowego	288	60
Londyn	117	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	58	15

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie

Dziennik Urzędowy.

(8829 1—3) **Edikt.**

Zl. 6474. Am 17 Jänner, am 17 Feber und am 17 März 1881 jedesmal um 10 Uhr früh wird hiergerichts die exekutive öffentliche Veräußerung der in Tyśmienica Tłumacz'er Vorstadt sub CN. 106 gelegenen keine Tabularkörper bildenden auf 160 fl. ö. W. abgeschätzten und dem Wasil Mołoczniak gehörigen Realität zur Hereinbringung der, dem Piotr Tomiszak gebührenden Forderung pr. 100 fl. ö. W. sNG. abgehalten.

Das Vadium beträgt 16 fl. ö W und am dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe veräußert.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen hingegen die Steuerrückstände durch das k. k. Steueramt in Tłumacz bekannt gegeben werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Tyśmienica am 30 Oktober 1880.

(8833 1—3) **Edykt.**

L. 7652. Po prawomocności tutejszej uchwały z dnia 29 lipca 1880 l. 4679 przyjmującej akt oszacowania folwarku Dąbra do wiadomości zezwala się na przymusową sprzedaż licytacyjną tegoż folwarku Dąbra vel Dąbrowa w tut. powiecie położonego a względnie praw Salamonowi Ratzowi do tegoż folwarku przysługujących celem wydobycia pretensyi Dawida Hopfingera 1000 złr. z pn.

Do tej sprzedaży wyznacza się ze względu, iż co do pokrycia wierzytelności hipotecznych ceną szacunkową zachodzą wątpliwości, dwa termina, na których dobra tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Warunki licytacyjne są następujące:

I. Termin do licytacyi wyznacza się na 10 stycznia i 7 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie a na wypadek, gdyby na tych terminach folwark nie został sprzedany za cenę oszacowania lub wyżej, wyznacza się zarazem termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 8 lutego 1881 o 10 rano.

II. Folwark ten sprzedaje się ryczałtem z ograniczeniami w stanie tabularnym uwidocznionemi bez poręczenia za jego objętość.

III. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4301 zł. 91 ct.

IV. Kazdy chęć kupienia mający winien przed licytacyą do rąk komisyi 10 prc. ceny szacunkowej w gotówce lub do ulokowania sierocińskich pieniędzy zdolnych papierach wedle kursu cenić się mających złożyć jako kaucyę, którą od nabywcy się zatrzyma, reszcie licytujących się wyda po licytacyi.

V. Kupiciel obowiązany będzie w 14 dni po prawomocności zatwierdzenia aktu licytacyi złożyć całą cenę kupna do depozytu sądowego, rozumie się z wyrachowaniem złożonego wadyum, poczem mu dekret własności wydany i na żądanie i własny koszt w fizyczne posiadanie kupiony folwark oddanym będzie, wszystkie zaś długi hipoteczne ze stanu biernego tego folwarku wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione.

VI. Wszelkie podatki od dnia oddania posiadania fizycznego bieżące, tudzież należytość za przeniesienie własności poniesie kupujący bez żadnego regresu z własnych funduszów.

VII. W razie gdyby kupiciel któregokolwiek a wszczególności punktu V. niedotrzymał, w takim razie wadyum jego na rzecz wierzycieli przepadnie i na koszt i niebezpieczeństwo jego rozpisaną zostanie relicytacya w jednym tylko terminie, na którym folwark ten za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedany zostanie.

O tem zawiadamia się obie strony c. k. Prokuratoryę skarbu c. k. starostwo i Urząd podatkowy w Rzeszowie i Judę, Hersza Hopfingera nareszcie tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego dopiero weszli do tabuli do rąk kuratora w osobie adw. Dr. Wawrauscha z substytucyą Dr. Reinesa ustanowionego.

Rzeszów 2 grudnia 1880.

(8827 1—3) **Edykt.**

L. 8899. Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 12 stycznia, 15 lutego i 16 marca 1881 zawsze o godzinie 3 po południu odbędzie się na miejscu w Chołojowie licytacya realności pod l. 495 w Chołojowie położonej, Ruwina Mozesa własnej na rzecz Józefa Reh, celem uzyskania 97 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 15 grudnia 1880.

(8835 1—3) **Obwieszczenie.**

L 5188. C. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Zwolińskiego 110 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod l. 127 we wsi Szarem do dłużnika Franciszka Pytla należąca w trzech terminach 21 stycznia, 17 lutego, 11 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 463 zł.

Wadyum 50 złr.

Milówka 30 października 1880.

(8830 1—3) **Edykt.**

L. 4323. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 220 zł. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 39 złr. 70 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 233 w Woli-Zabierzowskiej położonej, ciała tabularnego nieposiadającej a własność dłużnika Wincentego Szydłowskiego stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 24 stycznia, dnia 28 lutego i dnia 4 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 750 zł.

Wadyum zaś 75 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice dnia 26 października 1880.

(8840 1—3) **Konkurs** L. 23241.

na posady c. k. pocztmistrzów:

1. w Tłumaczu za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł z rocznemi poborami: płacy 500 zł., ryczałtu kancleearyjnego 120 zł. i poboru systemizowanych należytości jezdnych, jakoteż udziału należytości za przewożenie podróżnych przy jeździe pospiesznej nowego systemu, obiegającej pomiędzy Stanisławowem i Tłumaczem tam i napowrót;

2. w Dzurynie w starostwie Czortkowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i systemizowanych należytości jezdnych za jazdy eraryalne z obowiązkiem utrzymywania wymogów stajnicznych.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28 grudnia 1880.

(8838 1—3) **Edykt**

L. 52016. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Kamilli Aleksandrowiczowej 3000 zł. z pn. odbędzie się dnia 24 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Jana Sawickiego, wedle Dom 5 pag. 352 n. 5 haer. należącej realności we Lwowie pod l $76^1/_4$ położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 10899 zł. 90 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 544 zł. $99^1/_2$ ct. złożoną być ma, akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, ktorzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 24 czerwca 1880 rzeczowe prawa na realności wspomnionej nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat Dr. Dornbach kuratorem, zaś adwokat Dr. Stromenger jego zastępcą mianowany został.

Lwów dnia 11 grudnia 1880.

(8831 1—3) **Edykt.**

L. 45916. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Teresy Kobierskiej 200 zł. z pn. odbędzie się dnia 17 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Maryi Sławińskiej, wedle Dom 220 pag. 101 n. 7 haer. należących 11/12 części realności we Lwowie pod l. $664^1/_4$ położonej, na którym terminie te części realności, nawet niżej ceny wywołania 1557 zł. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 155 zł. 70 ct. złożoną być ma, akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli, jako to: dla Zofii Srokowskiej, Grzegorza i Katarzyny Harlay, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 19 kwietnia 1879 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. Dr. Gajewski kuratorem mianowany został.

Lwów dnia 11 grudnia 1880

(8836 1—3) **Edykt**

L. 8102. C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Wawrzyńca i Klarę Zajączkowskich, że uchwałą z dnia 9 września 1880 l. 2561 dozwolił egzekucyjnego oszacowania realności pod l. 182 w Mielcu położonej na zaspokojenie pretensyi Banku gal. dla handlu i przemysłu jako prawonabywcy kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reya w Mielcu w kwocie 130 i 30 zł. i że celem doręczenia tymże uchwały tej dla nich kuratora w osobie adwokata Dra Brandta ustanowił.

Mielec dnia 20 grudnia 1880.

(8834 1—3) **Edykt.**

L. 8355. C k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że Abraham Meller właściciel realności w Lisku w kwietniu 1877 w Lisku bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Ponieważ miejsce pobytu powołanej do spadku żony tegoż Blüme Meller nie jest wiadome, przeto wzywa się ją, ażeby w przeciągu roku od umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej oświadczenie swe względem przyjęcia spadku do tejszego sądu wniosła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z spadkobiercami, ktorzy do przyjęcia spadku się oświadczyli, i z ustanowionym dla niej w osobie Mojżesza Wachtla z Liska kuratorem przeprowadzone będzie.

Lisko 22 grudnia 1880.

(8826 1—3) **Edykt.**

L. 7673. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż w sprawie hipotecznej Galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie co do zgłoszenia resztującej sumy 200 zł. do stanu biernego realności w Głogowcu położonej, do masy spadkowej Reginy Czernej należącej, kuratorem ad actum p. Jan Wodecki c. k notaryusz w Przeworsku dla tejże masy ustanowiony zostaje.

Przeworsk 10 listopada 1880.

(8825 1—3) **Edykt.**

L 4870. Dnia 7 lutego 1881 o 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 180 w Krynicy położonej, Jacka Krynickiego tabularnie własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. prokuratoryi skarbu w kwocie 94 zł. 32 ct.

Cena szacunkowa 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Reszta warunków w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 19 grudnia 1880.

(8823 1—3) **Edykt.**

L. 17765. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 8800 zł. 39 ct. w. a. z pn. na rzecz zbiorowej kasy sierocińskiej c. k sądu pow. w Nowemsiole odbędzie się dnia 4 lutego, 4 marca, i 7 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Leisora i Reisli Augenblicków pod Rożami w Podwołoczyskach położonej, w tabuli krajowej Dom. 501 pag. 461 zapisanej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, 35.050 zł. w. a.

Wadyum 3505 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć możaa w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 27 listopada 1880 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata Dra Żywiekiego a zastępca tegoż p. adwokata Dra Schmidta.

Tarnopol 20 grudnia 1880.

(8824 1—3) **Edykt.**

L. 4235 C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 21 lutego 1881, 22 marca i 22 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tymże egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Dynowie pod l. k. 77 położonej Majera Arona 2 im. Grünesa i Dwojry Grines własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w kwocie 730 złr. 64 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 2641 złr. 20 ct.

Wadyum 265 złr.

Na wypadek niesprzedania tej realności w pierwszych trzech terminach wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 27 kwietnia 1881 o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do własnych rąk zaś wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 8 października 1880 prawa rzeczowe nabyli, lub którymby niniejsza rezolucya lub wszelkie późniejsze do tej sprzedaży się odnoszące rezolucye wcale nie lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. Karola Wawrauscha, c. k. notaryusza w Dubiecku i niniejszym edyktem.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dubiecko 13 grudnia 1880.

(8842) **Ogłoszenie.**

L. 117. C. k komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe mające na celu założenia księgi gruntowej dla gminy Dąbie dnia 7 stycznia, zaś dla gminy Raciechowice dnia 12 stycznia 1881 rozpoczyna.

Dobczyce dnia 30 grudnia 1880.

(8377) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 November 1880 Zl. 11502 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Bläter für die Alpenländer Oesterreichs“ Nr. 48 vom 25 November 1880 wegen der Notiz „O Deutscher duld' es länger nicht“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. Landesgericht in Strafsachen in Lemberg hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 November 1880 Zl. 16967 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Nowiny“ Nr. 78 vom 13 November 1880 wegen des Artikel „Przegląd polityczny Lwów 13 listopada“ nach den §§ 300, 305 und 65 St. G. verboten.

Das k k. Landesgericht in Strafsachen in Lemberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11ten November 1880 Zl. 16554, die Weiterverbreitung der Flugschrift „W 50 letnią rocznicę listop. Powstania U męczeńskiego matki naszei łoża. Lwów 1880“ nach den §§ 64, 65, dann 305 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Lemberg hat über Berufung der k. k Staatsanwaltschaft wider das Erkenntniß des k. k. Landesgerichtes, mit welchem die Beschlagnahme der Nr. 245 der Zeitschrift „Dziennik Polski“ vom 23 October 1880 aufgehoben wurde, mit Beschluß vom 2 November 1880 Zl 2873, unter Bestätigung der Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Nummer der genannten Zeitschrift wegen des Artikels „Józef Bem“ nach § 305 St G. verboten.

(8790 3—3) **Edykt.**

L 4525. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 39 w Skołoszowie położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego, dawnej Michała Jackowskiego a obecnie jego spadkobierców własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 102 zł. 27 ct. w. a. w dniach 4 lutego, 8 marca i 7 kwietnia 1881 zawsze o 10tej godzinie rano w sądzie

Cenę wywołania ustanawia się na 1200 zł.

Wadyum 120 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie. C. k. sąd powiatowy.

Radymno 11 grudnia 1880.

(8806 2—3) **Edykt.**

L. 11868. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 2060 złr. z pn. przymusową sprzedaż dóbr Krywka z przyl. części dóbr Skorodne, „Chodak“ zwana, w drodze publicznej licytacyi w gmachu sądowym b. l. 2 na dniu 28 stycznia i dniu 3 marca 1881, zawsze o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 9004 zł. 10 ct. w. a., wadyum wynosi 1000 zł. w. a.

W obu terminach dobra niżej ceny wywołania nie będą sprzedane; jeżeli w terminach powyższych za tę cenę nie będą sprzedane, nateneczas odbędzie się dnia 7go marca 1881 o godzinie 10 rano termin dla ułożenia warunków ułatwiających, a niejawiący się na tym terminie wierzyciele hipoteczni będą uważani za przystępujących do większości głosów stawających.

Wyciąg tabularny wolno przeglądnąć w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, oraz z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli Szymona Tarczanowskiego, Józefa Erlbauma, Maryę Kneper, Rachelę Perl Lieber, spadkobierców św. p. Olimpii Swierczyńskiej a to Klarę z Swierczyńskich Truszkowską, Ludwikę z Swierczyńskich Tiszakową, Julię z Swierczyńskich Michalską i Teofilę z Swierczyńskich Katowiczową, dalej Josla Kneper, Izaaka Feiler, Leibę Harth, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 1 lipca 1880 z prawami swemi na hipotekę dóbr Krywka weszli, lub z jakiejkolwiek przyczyny uchwały licytacyjnej bądź wcześnie, bądz wcale nie otrzymali przez kuratora adw. dr. Dolińskiego w Przemyślu i przez edykta.

Przemyśl 1 grudnia 1880.

(8807 2—3) **Edykt.**

L. 15530. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 1940 zł. $7^1/_8$ ct. i 13858 zł. 25 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym licytacya części dóbr Kulczyce Witczyzna, Mohyłowszczyzna i Tarabanowszczyzna w dwóch terminach 3 marca i 7 kwietnia 1881 o godzinie 10 rano jednakowoż nie niżej ceny wywołania pod warunkami:

Cenę wywołania stanowi 32592 zł. a w. zaś wadyum 3259 zł. 20 ct. w. a.

Gdyby dobra te w powyższych terminach sprzedane nie były, nateneczas w celu ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 8 kwietnia 1881 o 10 godzinie rano.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających i wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 1 lipca 1880 jakiekolwiek prawa za pomocą tabuli krajowej nabyli przez edykt i kuratora adw. dr. Leona Witza.

Sambor dnia 9 listopada 1880.

(8805 2—3) **Edykt.**

L. 50164. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa wszystkich, którzyby zagubiony przez Julię Nikorowicz weksel z daty Hosłow 12 października 1876, opiewający na 2000 zł., wystawiony na własne zlecenie przez Julię Nikorowicz a przyjęty przez Michała Łukasiewicza do zapłaty w miejscu Michałkowie w trzy dni po zaprezentowaniu go, ażeby weksel rzeczony w przeciągu dni 45 tem pewniej sądowi przedłożyli, ileże w przeciwnym razie amortyzacya tego wekslu orzeczoną będzie.

Kołomyja dnia 14 października 1880.

(8798 2—3) **Edykt.**

L. 45803. Lwowski c. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Aleksandra Siemiradzkiego z miejsca pobytu niewiadomego, któremu ustanowiono kuratora w osobie adw. Doktora Tilla z substytucyą adwokata Dr. Romanowskiego, iż uchwałą z dnia 21 sierpnia 1880 l. 36884 Mendel Buczaczer został intabulowany za właściciela wszystkich praw na prawie dzierżawy dóbr Jastrzębica, Wołowin i Tyszyca dotychczas na rzecz Zofii Zellermayer zaintabulowanych, która ustanowionemu kuratorowi doręczoną została.

Lwów 16 października 1880.

(8810 2—3) **Edykt.**

L. 9311. Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 16 października 1880 l. 8094 uznaje się Juliusza Lurie z Brzeżan za umysłowo chorego ustanawiając mu kuratorem Herscha Rapaporta z Brzeżan.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany 28 listopada 1880.

(8821 2—3) L. 13559.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę Dyrektora c. k. gimnazyum w Kołomyi z płacą 1000 zł. dodatkiem za sprawowanie dyrekcyi 300 zł., połową dodatku aktywalnego 175 zł. i pomieszkaniem w budynku szkolnym, tudzież prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kwietnia 1873.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 31 stycznia 1881.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 20 grudnia 1880.

(8811 2—3) **Edykt.**

L. 3655. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Benziona Drath w kwocie 100 zł. w. a. z pn., realność pod l. 19 w Kupnie położona, Macieja Niezgody własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 13 stycznia 17 lutego i 17 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 23 listopada 1880.

(8804 2—3) **Edykt.**

L. 39278. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że Tobiasz i Kajle Schönbergowie za przystąpieniem Abrahama Pillera wnieśli w tymże sądzie.

1. w dniu 20 grudnia 1879 do l. 33508 i l. 33509 pozwy przeciw B. (Berlowi) Meiselsowi i M. S. (Mojżeszowi Schmelke) Horowitzowi o wyekstabulowanie sumy 1400 zł. p. z pn. i sumy 1200 zł. pol. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 57 lit. A. gm. X. w Krakowie.

2. w dniu 20 grudnia 1879 do l. 33510 w sporze przeciw Mendlowi Tillesowi o wyekstabulowanie sumy 600 zł. p. z pn. ze stanu biernego tej samej realności.

Ponieważ B. (Berl) Meisels, M. S. (Mojżesz Schmelke) Horowitz i Mendel Tilles z życia i miejsca pobytu wiadomi nie są, przeto c. k. sąd krajowy dekretując powyższe pozwy uchwałą z dnia 31 grudnia 1879 do postępowania pisemnego ustanowił dla B. (Berla) Meiselsa kuratora w osobie adwokata Stycznia z substytucyą adwokata Blatteisa, dla M. S. (Mojżesza Schmelki) Horowitza kuratora w osobie adwokata Mochnackiego z substytucyą adwokata Kaufmana, a dla Mendla Tillesa kuratora w osobie adwokata Csesznaka z substytucyą adwokata Ichheisera, wzywa niniejszym edyktem pozwanych B (Berla) Meiselsa, M. S. (Mojżesza Schmelke) Horowitza i Mendla Tillesa, aby kuratorom swym w terminie prawnym informacyj i dowodów dostarczyli lub też innego pełnomocnika ustanowili i obronę wnieśli, w przeciwnym razie sami sobie skutki zaniedbania przypiszą.

Kraków 3 grudnia 1880.

(8801 2—3) **Edykt.**

L. 8775. C. k. sąd obwody w Złoczowie rozpisuje na prośbę c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w celu zaspokojenia resztującego kapitału w sumie 1570 złr. 95 ct. z procentem 7 prc. od dnia 2go września 1879 i kosztami w kwocie 15 złr. 97 ct. dawniej, jakoteż teraz w kwocie 4 zł. 36 ct. przyznanemi, publiczną sprzedaż realności pod l. 43/42 w Złoczowie położonej wedle ks. własności XVI. str. 529 n. 14 wł. tudzież str. 530 n. 17 wł. do Abrahama i Chaima Wolfa dw. im. Schwadronów należącej, w jednym terminie dnia 25 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mająca.

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. 43/42 w Złoczowie położona Abrahama Schwadrona i Chaima Wolfa dw. im. Schwadrona własna tak jak takowa w tabuli miejskiej jest zapisaną, i jak takową ci właściciele posiadają i przedać mają prawo bez wszelkiej ewikcyi za wartość.

2. Licytacya odbędzie się w jednym terminie na którym realność także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

3. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w sumie 6000 złr. przyjęta.

4. Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi zakład 5 prc. ceny wywołania t. j. sumę 300 złr. bądź w gotówce bądź w książeczkach kasy oszczędności, w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub długu państwa, albo w gal. listach zastawnych, czyli hipotecznych lub też uprz. austryacko-węgierskiego Banku o ile takowe wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych użyte być mogą, a to wedle kursu z dnia poprzedzającego w „Gazecie lwowskiej“ notowanego nigdy jednak nad wartość nominalną.

Złożony zakład nabywcy zastępuje miejsce zadatku a w gotówce złożony w cenę kupna będzie wliczony, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwrócony.

Wykaz hipoteczny tej realności w tut. sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O rozpisaniu tej przymusowej sprzedaży zawiadamia się strony sporujące, tudzież wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Goldberga, Mojżesza Lothringera i niewiadomych spadkobierców Chaji Spikulitzer jako też wszystkich wierzycieli, którzyby po dzień 6 grudnia 1877 do tabuli miejskiej weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyę rozpisująca lub jaka dalsza w tej sprawie albo wcale nie albo wcześnie przed terminem nie mogła być doręczoną przez ustanowionego w osobie adw. Wesołowskiego z zastępstwem adw. Billeta kuratora i przez edykta.

Złoczów 27 listopada 1880.

(8660 2—3) **Edykt.**

L. 53102. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Gittla Ehrenpreis przeciw Majerowi Judzie 2 im. Kohn i Maurycemu Ornstein vel. Hornstein o zapłatę 100 złr., 66 złr. $66^2/_3$ ct. i 250 zł. z pn. z przypadających na nich ze spadku po Łazarze Rubinsteinie części realności pod l. 198 i $199^2/_4$ we Lwowie pod dniem 25 listopada 1880 do l. 53102 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu tychże pozwanych sądowi nie jest znanem, przeto tenże c. k. sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Krówczyńskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prrwne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będa musieli.

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

(8765 2—3) **Edykt.**

L. 3888. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Stefanowi Wilk pto. 300 złr. względnie reszty 210 zł. 94 ct. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Stefana Wilka własnej, pod l. k. 130 w Ostrowie położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego w dniach 3 lutego, 2 marca i 5 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 19 października 1880.

(8764 2—3) **Edykt.**

L. 10945. C. k. powiatowy w Nisku ogłasza, że Maryanna Szczech wytoczyła przeciwko Antoniemu Bojanowskiemu i Chaimowi Weintraubowi pozew o własność i oddanie kawałka gruntu pod l. 178 w Bojanowie lub zapłacenie sumy 200 zł., na który termin do rozprawy ustnej na dzień 11 lutego 1881 o godzinie 9 rano wyznaczone.

Gdy Antoni Bojanowski z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, ustanowionego dla niego kuratorem tutejszego c. k. notaryusza Dr. Zygmunta Ruckiego, skutkiem czego wzywa się pozwanego, aby sądowi doniósł, gdzie obecnie przebywa lub też innego oznajmił zastępcę, gdyż inaczej powstałe z zaniedbania tego doniesienia skutki sam jako z własnej winy powstałe ponosić będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 7 grudnia 1880.

(8749 2—3) Z. 12.588.

Edikt.

Vom k. k. Kreis- als Wechselgerichte in Stanislau wird dem Inhaber des angeblich abhanden gekommenen Wechsels nachstehenden Inhaltes Tyśmienitz den 13 Dezember 1878 per 180 fl. drei Monate a dato zahlen sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meinen Eigenen die Summe von Gulden Einhundert achtzig in ö. W. den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Darleihensgenossenschaft Eintracht in Tyśmienitz Menasche Schwarz m./p. angenommen Darleihensgenossenschaft Eintracht in Tyśmienitz Mendel Woreczek m./p. Kassier Samuel Theum m./p. Vorstand — aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen diesem Gerichte vorzulegen, widrigens dieser Wechsel über abermaliges Einschreiten des Menasche Schwartz als amortisirt würde erklärt werden.

Stanislau 27 Oktober 1880.

(8789 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3698. C. k. sąd powiatowy w Brodach rozpisuje nowy termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności pod l. 16/83 w Zabłotcach położonej Jędrzeja Sitki własnej w celu zaspokojenia resztującej sumy 130 złr. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, na dzień 21 stycznia 1881 o 10 godzinie rano pod warunkami tus. obwieszczeniem z 23 kwietnia 1877 l. 1655 ogłoszonemi.

Warunki mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Brody 18 lipca 1880.

(8761 2—3) **Edykt.**

L. 6733. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Adolfa Weinrüba w kwocie 27 zł. 36 ct. odbędzie się w dniach 9 lutego, 9 marca i 6 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 7 w Pewli wielkiej położonej, Wojciecha Pudy własnej i że realność ta na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cena wywołania 225 złr.

Wadyum 22 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły egzekucyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec 9 listopada 1880.

(8616 2—3) **Edykt.**

L. 55131. Ces. król. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Augustowi Łozinskiemu, że Jan Amborski przeciw niemu pod dniem 8 grudnia 1880 do l. 55131 prośbę wniósł o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1350 zł. w. a. z pn. i że dla tegoż do zastępowania go tutejszy adwokat Dr. Siterski z substytucyą adw. Dra Weissa kuratorem ustanowiony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie informacye ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 11 grudnia 1880.

(8786 2—3) **Edykt.**

L. 17599. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Barbarę Zimuiak tudzież jej niewiadomych spadkobierców że pod dniem 3 grudnia 1880 l. 17599 wniosła Antonina Kriegseisen przeciw Antoniemu Ziemniakowi i niej skargę o ekstabulacyę prawa ewikcyi w stanie biernym realności l. k. 32/28 dziel. miej. w Samborze wedle Dom. V. Pag. 380 n. 13 on. zaintabulowanej a dekretowaną skargę celem wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach doręczono dla tejże ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Drowi Pawlińskiemu któremu współpozwana należyte środki do obrony udzielić lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej z tego wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Sambor 7 grudnia 1880.

(8808 2—3) **Edykt.**

L. 16424. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, iż odnośnie do tutejszo-sądowej uchwały z dnia 11 maja 1880 l. 2157 odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Trichtera jako cesyonaryusza Leiby Traua w kwocie 200 złr. w. a. z pn. w tutejszym sądzie dnia 10 lutego 1881 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 2 st./45 n. w dzielnicy Przemyskiej w Samborze położonej, wedle Dom. II. pag. 485 n. 4 haer. dłużników Arona i Mindli Freiwillig własnej, pod następującemi lżejszemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2020 zł. a. w.

2. Zakład wynosi 8 prc. ceny szacunkowej.

3. Realność ta sprzedaną zostanie na jednym tylko terminie i to za jakąkolwiek bądź cenę.

4. Dalsze warunki, ekstrakt tabularny i protokół ocenienia przeglądnąć można w tutejszosądowej registraturze.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamia się obie strony, wszystkich wierzycieli hipotecznych niemniej też tych, którymby niniejsza uchwała doręczona być nie mogła, lub którzyby do tabuli po dniu 15 lutego 1879 weszli, przez kuratora adw. Dr. Pawlińskiego ze zastępstwem adw. Dr. Budzynowskiego i przez edykta.

Sambor 7 grudnia 1880.

(8745 2—3) **Zawezwanie.**

L. 3588. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie wzywa Stanisława Swider brata Zuzany Spytkowskiej z Jordanowa, by się do spadku po tejże Zuzannie Spytkowskiej w przeciągu jednego roku zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, i ustanawia dla niego kuratorem Michała Dankowskiego z Jordanowa.

Jordanów dnia 18 października 1880.

(8813 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3264. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na zaspokojenie wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 5 n./3 st. w Hordyni położonej, Grzegorza Hordyńskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dwóch terminach dnia 8 lutego i 8 marca 1881, każdym razem o 10tej godzinie przed południem.

Cena wywołania 308 złr., wadyum 10 prc.

Dalsze warunki i akta znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 17 września 1880.

(8738 3—3) **Edykt.**

L. 6667. W dniach 8 lutego, 8 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 i 20 w Radomyślu położonych ciała tabularnego niestanowiących do Franciszka i Eleonory Wiejaków należących celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Stieglitza w kwocie ·00 zł.

Cena szacunkowa realności pod l. k. 19 wynosi 290 zł. wadyum 29 zł.

Cena szacunkowa zaś realności pod l. k. 20 wynosi 2190 wadyum 219 zł.

Na wypadek gdyby przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiarował, wtenczas wyznacza się termin na dzień 5 kwietnia 1881, o godzinie 10 przed południem który wszyscy wierzyciele celem ułożenia lżejszych warunków stawić się winni według których następnie sprzedaż w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl 5 listopada 1880.

(8725 3—3) **Edykt.** L. 13997.

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu rozpisuje celem ściągnięcia wierzytelności Abla Landesberga i innych w kwotach 11 000 zł. 4500 złr., 17.000 złr., 16875 złr. i 6375 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Kołodrubka dłużniczki Julii hr. Ostrogowej własnych w jednym terminie a to 4 marca 1881 o godzinie 10 przed południem z tem, że dobra te i niżej ceny szacunkowej, i wywołania w sumie 323 479 zł. 69 ct w. a. jednakowoż nie niżej ceny 100.000 zł. w. a sprzedane będą.

Wadyum 32 350 zł. w. a.

Resztę warunków. wyciąg tabularny, i akt ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli do rąk własnych nadto wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 3 lutego 1880 uzyskali na tych dorach prawo zastawu, albo którymby obecna uchwała licytacyjna lub też dalsze w tej sprawie zapas mające uchwały w czas lub w cale doręczonymi być nie mogły z jakiejkolwiek bądź przyczyny do rąk ustanowionego kuratora Dra Glogiera.

Tarnopol dnia 6 grudnia 1880.

(8763 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11205. Ces. król. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniach 14 lutego, 21 marca i 25 kwietnia 1881, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana, egzekucyjną sprzedaż realnośsi pod l. C 31 w Racławicach położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego i należącej do dłużników Antoniego i Anny Cagarów.

Zakład wynosi 60 zł. w. a. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 18 grudnia 1880.

(8754 3—3) **Obwieszczenie.**

L 9232. W dniu 24 lutego, 31 marca i 28 kwietnia 1881 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 8 w Sieszowicach dolnych położonej, a dłużnika Józefa Biela własnej, niehipotecznej. na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej takowej.

Cena wywołania wynosi 248 złr. w. a Wadyum 24 zł 80 ct. w. a

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszosądowej registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Wadowice 4 grudnia 1880.

(8737 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6294. C. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomosci, iż upoważnił tutejszego c. k. Notaryusza, P. Wacława Adamskiego do sporządzenia wszystkich akt spadkowych, niewymagających decyzyi sądowej po osobach, zmarłych w tych gminach, które do okręgu tutejszego sądu należą

Podgórze dnia 11 grudnia 1880

(8668 3—3) **Edykt.**

L. 8563. C. k. sąd w Dobromilu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Dawida Blaschke, że przeciw niemu, wytoczyli pp. Michał i Amalia Jllukiewicze dnia 14 listopada 1880 do l. 8563 pozew o wykreślenie prawa zastawu wierzytelności 400 zlr. M. k. ze stanu biernego realności pod l. k. 103 w Dobromilu, że kuratorem ustanowiony p. Jędzej Grabowski i termin do rozprawy wyznaczono na 20go stycznia 1881.

Wzywa się przeto tegoż, aby na terminie powyższym sam stanął, lub kuratorowi należytej informacyi udzielił.

C. k. sąd powiatowy.

Dobromil 27 listopada 1880.

(8795 3—3) **Konkurs.**

L. 13112. Na opróżnioną posadę nauczyciela szkoły wzorowej przy c. k. seminaryum naucz. męzkiem w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączoną jest płaca w kwocie rocznej 800 złr. z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie po 100 złr tudzież dodatku aktywalnego prawem przepisanego.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę wykazać się mają uzdolnieniem nauczycielskiem do szkół wydziałowych lub przynajmiej do szkół ludowych pospolitych, tudzież dostateczną praktyką w zawodzie nauczycielskim szkół ludowych.

Podania o tę posadę zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, wnieść należy za pośrednictwem bezpośrednich władz przełożonych do c. k. rady szkol krajowej najdalej do końca stycznia 1881.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 23 grudnia 1880.

(8794 3—3) **Konkurs**

L. 13111. Na opróżnioną posadę nauczyciela (nauczycielki) starszego, przy c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs

Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie rocznej 1000 złr. z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie po 200 złr. i dodatku aktywalnego prawem przepisanego.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o tę posadę wykazać się mają uzdolnieniem nauczycielskiem do szkół średnich (gimnazyów lub szkół realnych) lub przynajmniej do szkół wydziałowych. do nauki języka polskiego, geografii i historyi tudzież do nauki języka niemieckiego.

Podania o tę posadę, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe wnieść należy za pośrednictwem bezpośrednich władz przełożonych do c. k. szkolnej rady krajowej, najdalej do końca stycznia 1881.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 23 grudnia 1880.

(8718 3—3) **Edykt.**

L 54436 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Izaka Seinfelda z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż w sprawie firmy handlowej Adolf Herz przeciw niemu pto. 200 zł. pod dniem 13 listopada 1880, l. 50934 nakaz zapłaty wydany został.

Zarazem ustanawiamy celem doręczenia pomienionego nakazu dla Izaka Seinfelda kuratora w osobie adw. dr. Raabego z substytucyą adw. dr. Reibla i pierwszemu z tychże rzeczy nakaz równocześnie doręczamy.

Lwów d. 11 dnia 1880.

(8661 3 -3) **Edykt.**

L. 49683 C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza wedle podania Władysława i Teodory hr. Russockich zaginionej policy assekuracyjnej Nr. oferty 144 Nr. policy 115 z daty Lwów 30 październik 1871 na 1000 zł. w. a. opiewającej, na podstawie której było galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń we Lwowie za opłatą kwoty miesięcznej po 2 złr. 19 ct. w. a. zobowiązało się po śmierci Władysława hr. Russockiego ówczesnego koncepisty c. k. Namiestnictwa w Kołomyi wypłacić Teodorze z Wenzlów hr. Russockiej lub jej prawonabywcom kapitał 1000 zł. w. a., by policę tę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie rzeczona polica assekuracyjna za umorzoną zostanie uznaną.

Lwów dnia 11 grudnia 1880.

(8747 3—3) **Edykt.**

L. 10511. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy Lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 2 października 1880 l 42741 w celu ściągnięcia pożyczki galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie resztującej 39109 zł. z pn. przymusowa licytacya dóbr Gody czyli Nagody i Kamienne czyli Kamionki małe do dłużników Józefa, Marcelego i Sabiny Korwin Bieńkowskich i do masy spadkowej Bolesławy Korwin Bieńkowskiej należących w obwodzie Kołomyjskim położonych w dwóch terminach, a to 10 stycznia i 14 lutego 1881 w każdym z tych dni o 9 godzinie przed południem w biurze IV tutejszego sądu pod następującemi warunkami przeprowadzoną będzie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość powyższych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 80139 zł. w. a, które sprzedane zostaną ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

2. Licytacya ta odbędzie się w wyznaczonych wyżej dwóch terminach, na których nadmienione dobra niżej ceny wywołania nie zostaną sprzedane.

Gdyby takowe jednak na tych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków termin sądowy na 21 marca 1881 o godzinie 9 przed południem z tym rygorem, że niejawiący się na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających, przystępujący uważani będą.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) dziesiątą część cenę wywołania to jest sumę 8013 zł. w. a.

4. W końcu dodaje się, że dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 31 marca 1880 do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem adw. Dr. Zakrzewskiego.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kołomyja 28 października 1880.

(8755 3—3) **Edykt**

L. 3111. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie ogłasza, że w dniach 5 stycznia, 4 lutego i 4 marca 1881, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. 13 w Jaworzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Mikołaja Słoniny własnej, na rzecz uprz zakładu kredytowego włościańskiego. celem zaspokojenia 140 złr. 64 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 600 zł

Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Żmigród dnia 12 listopada 1880.

(8777 3—3) **Konkurs**

L. 9434. Posada adjunkta sądowego:

1. przy sądzie krajowym we Lwowie,
2. przy sądzie powiatowym w Glinianach z przydzieleniem do sądu obwodowego w Złoczowie, ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym, lub posada adjunkta dla zakładania ksiąg gruntowych bez oznaczenia miejsca siedziby urzędowej Galicyi wschodniej z poborami IX klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze co do posady ad 1 do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posady ad 2 do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie najdalej do 8 stycznia 1881.

Lwów 25 grudnia 1880.

(8763 3—3) **Edykt.**

L. 503. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia że dnia 25 stycznia, 22 lutego, i 22 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż idealnej połowy realności pod l. k. 529 w Leżajsku położonej, na 80 zł. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 8 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 11 marca 1880.

(8752 3—3) **Edykt.**

L. 5195. Dnia 31 grudnia r. b. 31 stycznia i 28 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 13 w Żabczu.

Cena wywołania 950 zł.

Zakład 95 zł.

Reszta warunków w registraturze.

Bełz 10 października 1880.

(8733 3 3) **Edykt.**

L. 9645. Podaje się do wiadomości, że nad Dmytrem Złockim, rolnikiem z Rozborza okrągłego, uchwałą sądu Przemyskiego l. 10324 kuratela zniesioną została

Jarosław 20 października 1880.

(8634 3—3) **Edykt.**

L. 55205. C k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że Alfred Mysłowski jako spadkobierca Antoniego Mysłowskiego wniósł pod dniem 9 grudnia 1880 l. 55205 przeciw spadkobiercem Antoniego Gryniewicza a względnie Tadeusza Gryniewicza, Kazimierza Garczyńskiego i Teresy Gawęskiej jako to: Wiktoryi Gryniewiez, Agnieszce Szafleckiej, Annie Szymańskiej, Szymonowi Gryniewicz, Wincentemu Gryniewicz, Kajetanowi Bartoszyńskiemu, Eleonorze Sokołowskiej, Teofilowi Garczyńskiemu, Janowi Garczyńskiemu, Leonowi Garczyńskiemu, Józefie Breitszeidl, Waleryi Dziubińskiej, Emilianowi Garczyńskiemu, Agacie Garczyńskiej, Ludwikowi Gawęskiemu, Karolinie Renner, Franciszce Kubrykiewicz, Katarzynie Gawęskiej, Feliksie Gawęskiej, Eleonorze Gawęskiej i Erazmowi Gawęskiemu pozew o przyznanie na własność i wydanie z kapitału indemnizacyjnego dóbr Mekietzńce, Mhoruiki i Podłuże kwoty 2128 zł. m. k. w obligacyach indemnizacyjnych i 28 zł m. k. gotówką na imię spadkobierców Antoniego Gryniewicza przekazanej.

Gdy miejsce pobytu tych pozwanych nie jest wiadome, przeto ustanawiając dla nich i ich możliwych spadkobierców, a w razie nie dojścia do pełnoletności, Feliksy, Eleonory i Erazma Gawęskich dla ich nieznanych opiekunów kuratorem adwokata dr. Pomianowskiego ze substytucyą adwokata dr. Skowrońskiego. udzielamy ten pozew temu kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Wzywamy tedy tych pozwanych, aby temu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielili, lub innego pełnomocnika wybrali i wskazali sądowi tego z pomiędzy siebie, któremu dalsze uchwały w tej sprawie doręczane być mają, gdyż w razie przeciwnym takowe pierwpozwanej, lub gdyby nie ona lecz który z współpozwanych odpowiedział, temu z odpowiadających, który pierwej jest w pozwie wymieniony, doręczane będą.

Lwów dnia 11 grudnia 1880.

(8671 2—3) **Edykt.**

L. 19.454. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg grutowych dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych następujących:

Sielec w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Dragaszów w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Komorniki, Zegartowice z miejscowością Bigoszówka, Mierzeń z miejscowością Kwapinka, Skrzynka w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Łęki w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Moszczanica w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Jodłownik w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Woźniczna, Radlna w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Tarnowie;

Mała w okręgu sądu powiatowego w w Ropczycach;

Podlesie w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Wólka Sokołowska w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Rączna w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Woliczka w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Rzeszowie położonych, według ustawy Krajowej z 20go marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 24 grudnia 1880 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, jak rownież, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntowa objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych nowych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez rożnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub wogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, najdalej do dnia 28go lutego 1882, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych, a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga gruntowa wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Te nowe księgi gruntowe nie obejmują dóbr w tabuli krajowej zapisanych

Kraków 7 grudnia 1880.

(8812 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2708. W tutejszym sądzie wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze na zaspokojenie Michała Lityńskiego w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w dniach 8 lutego i 8 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności Hersza Dornstraucha w Bykowie pod nr. k. 55st./66n. położonej.

Cena wywołania 470 zł., wadyum 10 od sta.

Dalsze warunki i akta znajdują się w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łąka 6 września 1880.

(8828 1—3) **Edikt.**

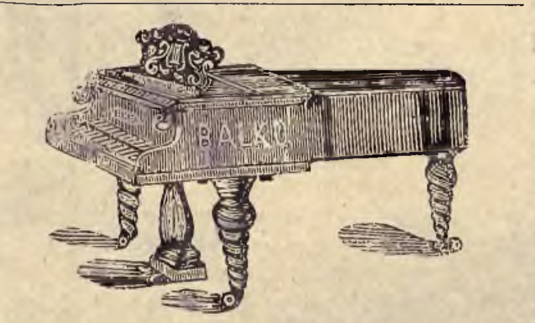
Zl. 6199. Am 25 Jänner, 25 Februar und 24 März 1881 jedesmal um 10 Uhr früh wird hiergerichts die exekutive öffentliche Veräußerung der in Tyśmienica sub C. N. 323 alt/96 neu gelegene keinen Tabularkörper bildende auf 600 fl. öW. abgeschätzte dem Hryn Leski gehörige Realität zur Hereinbringung der der Mariem Taub Lindemann gebührenden Forderung pr. 68 fl. ö. W., M. G. abgehalten.

Das Vadium beträgt 68 fl. ö. W. und am dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe veräußert.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen hingegen die Steuerrückstände durch das Steueramt in Tlumacz bekannt gegeben werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte
Tyśmieni a 16 November 1880.

Doniesienia prywatne



Ogłoszenie licytacyi.

(8717 2—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 października 1880 r. zastawy w dniach 12 i 13 stycznia 1881 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 24 grudnia 1880.

Dwaj albo trzej uczniowie mogą znaleźć natychmiast umieszczenie u pewnej rodziny angielskiej. — *17 Serbska.*

(8841 1—2) **M. Baczyńska.**

PRZECIW **katarom, grypie, zapaleniom gardła, piersi** i w ogóle kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFÉ Pna. Delangrenier w Paryżu** uznane zostały za najskuteczniejsze. Nie zawierają one ani **opium,** ani **morfiny,** ani **kodeiny,** mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa.)

W Galicyi we wszystkich skł mat. aptecznych i w głównych aptekach. (8304 3–15)

Kandydat notaryalny

poszukuje posady **koncypienta** w biurze notaryalnem.

Adres: Leżajsk, kancelarya notaryusza **Karola Prochaski.** (8712 2—3)

Magazyn i pracownia



obówia mężkiego, damskiego i dla dzieci, z materyału zagranicznego i krajowego. Zamówienia wykonywa szybko i sumiennie podług najnowszej mody i po najtańszych cenach: **Zakład szewski**

Franciszka Gawlika

ulica Strzelecka l. 2. (2052)

Nakładem Księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie
wyszedł (8818 1—3)

Praktyczny Podręcznik
do Obliczania Procentów
z dołączeniem
Tabeli Procentowej
opracowany przez **A. N.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena **80 ct.**

Przesyłka Kawy

po hamburgskich cenach giełdowych w workach po $4^{3}/_{4}$ kil. netto **franco** (wolne od opłaty portoryum) za pobraniem pocztowem:

Santos	od 1 kilg.	— zł. 93	ct. w. a.
Campinos	„ 1 „	— „ 98	„ „
Maracaibo	„ 1 „	1 „ 6	„ „
Zielona Jawa	„ 1 „	1 „ 15	„ „
Ceylon	„ 1 „	1 „ 22	„ „
Żółta Jawa	„ 1 „	1 „ 42	„ „
Mokka	„ 1 „	1 „ 64	„ „

Austr. węg. opłata cła wynosi 24 ct. od kilograma.

Także najtańsze gatunki są czyste w smaku i silne. Według życzenia zamawiających pakuję też 2 rozmaite gatunki w jeden 5 kilogr. pakiet. **Gatunki niekonweniujące odbieram nazad za pobraniem.** (8822

Ottensen koło Hamburga. A. L. Mohr.

Hurtowny handel
WIN
Karola Wernera

poleca na święta

Wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malaga, madere

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach. (8346 18—?)

Na cytrze
i na fortepianie
oraz śpiewu (solo)
udziela gruntownych nauk

Emil Kalinowski

ul. Koralnicka l. 6 na dole w lewo.

Jego utwory na cytrę są we wszystkich składach nót do nabycia. — Poleca **wyborne cytry** i struny po najtańszych cenach.

Przerabiane instrumenta kupuje, lub mienia.

(8368 4—4)

CHINSKO-ROSSYJSKA HERBATĘ CZARNĄ I KWIATOWĄ

POLECA

Główny Skład

J. PADEWSKIEGO

we LWOWIE

RYNEK liczba 13.

CZARNA Nr. I. $^{1}/_{2}$ klo.	zł. 1.40
„ „ II. „ „	zł. 1.60
„ „ III. „ „	zł. 1.80
FAMILIJNA NAJLEPSZA	zł. 2.
SOUCHONG SANSINSKA	zł. 3.—
„ ASSAM	zł. 4.
„ NINGOHOW	zł. 5.—
WYSIEWKI Nr. II.	zł. 1.20
„ Nr. I.	zł. 1.50

MELANGE FAMILIJNA z kwiatem $^{1}/_{2}$ k.	zł. 3.—
„ AROMATYCZNA „ „	zł. 4.—
„ CESARSKA „ „	zł. 5.—

ZE SKŁADU BRACI POPÓW W MOSKWIE

CZARNA 1 funt wagi rossyjskiej	zł. 2.80
„ PRZEDNIA 1 fnt. w. r.	zł. 3.20
„ LEPSZA 1 fnt. „	zł. 3.60
„ NAJLEPSZA 1 fnt.	zł. 4.—
„ AROMATYCZNA 1 fnt.	zł. 4.60

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą jak najstaranniej.

(8?49 7—?)

Po 90 ct.

CZAPKI z wybornej imitacyi **astrachanu**

dla panów, pań i dzieci.

oraz wszelkiego rodzaju

Rękawiczki

własnego wyrobu

polecają (8799 2—3)

Bracia Langner

Lwów, ul. Halicka 19.

Cognac francuski wprost z Cognaku

bardzo stary, uznany jako kuracyjny

poleca

F. W. Królikowski

we Lwowie. (8028 ?—?)

Nauka Rachunkowości państwowej

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego

do nabycia po **4** zł. w. a. u wydawcy albo w biurze galicyjskiej kasy Zaliczkowej, Rynek l. 17. (8376 8—10)

R. Maiti w Tryeście

przesyła pocztą **za opłatą cła własnym kosztem i franco** za pobraniem tylko **2 zł. 10 ct.**

pomarańcze lub cytryny z Messiny

w koszykach o 5 kil. wagi, zawierających **35** do **45** najprzedniejszych i wybieranych sztuk. (8104 10 12)

Główny skład
LAMP
M. JAKOBY





naprzeciw głównego wchodu do teatru

otrzymał świeży transport najnowszej konstrukcyi

lamp salonowych, stołowych i wiszących, tudzież **pająków salonowych i kościelnych**

i sprzedaje takowe po nader niskich cenach.

Dziękując uprzejmie szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe względy, poleca się przy teraźniejszej porze i potrzebie i nadal łaskawym względom, gwarantując za dobroć przy cenach najprzystępniejszych.

(7892 5—4)

Podziękowanie!

Dziękuję Szan. **P. T.** Publiczności za doznane dotąd względy, upraszam i nadal o takowe, zaręczając, że każdego z mych szan. odbiorców najzupełniej zadowolić potrafię.

Z głębokim szacunkiem

Izydor Wohl

Lwów, *Sykstuska 6*

wyłączny

SKŁAD HERBATY

rossyjskiej

konkurujące przez najskrupulatniejszą rzetelność.

Cenniki gratis na żądanie. Zamówienia uskut. sumiennie, także za pobran pocztow. Opakowanie franco. (7617 9—12)

8639 2—3

Die „Neue Illustrirte Zeitung"

kostet incl. Zusendung per Post:

	Ganzj.	Halbj.	Viertelj.
Für Oesterreich-Ungarn	fl. 8	fl. 4	fl. 2
„ Deutschland von Wien versendet	M. 16	M. 8	M. 4
„ „ von Leipzig excl. Postzuschl.	M. 12	M. 6	M. 3
„ das übrige Europa	Fr. 20	Fr. 15	Fr. 7.50

Erscheint jed. Sonntag. Einzelne Numm. 20 kr. = 40 Pf.

Probe-Nummern werden auf Verlangen gratis und franco zugesendet.

„NEUE ILLUSTRIRTE ZEITUNG"

Neunter Jahrgang 1881.

Der neue Jahrgang, welcher vom 1. October 1880 bis dahin 1881 läuft, wurde eröffnet mit dem höchst spannenden Roman **„Die Claudier"** von **Dr. Ernst Eckstein,** einem Werke von hohem literarischen Werthe, welches in der ganzen gebildeten Welt die größte Sensation hervorruft; maßgebende literarische Persönlichkeiten, welche „Die Claudier" im Manuscript gelesen, erklären diesen Roman einstimmig für eine der hervorragendsten Erscheinungen auf dem Gebiete der deutschen und ausländischen Roman-Literatur im letzten Jahrzehnt.

Zu Jahrgang 1881 liefern wir unsern Abonnenten zwei prächtige Oelfarbendruck-Bilder, betitelt:

„Sorgenlos" und „Träumerisch",

nach den gleichnamigen Gemälden v. Em. Kayser in München, als Prämien, gegen Nachzahlung von nur à 1 fl. ö. W. per Blatt.

Man abonnirt in allen Buchhandlungen und in der

Administration d. „Neuen Illustrirten Zeitung"

(L. C. Zamarski)

Wien, I., Renngasse Nr. 5.



Do głównego składu

Fortepianów i Pianin,
harmonii i organów
Ludwika Marka

we Lwowie ul Teatralna l. 10

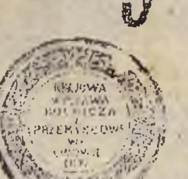
nadeszły nowe transporta **fortepianów i pianin** osobiście przez właściciela wybranych, najlepszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych

Gwarancya na lat 10.

Ceny sprzedaży i zamiany instrumentów najumiarkowańsze.

Tamże najbogatsza i najtańsza wypożyczalnia. (5183 22 ?)

Fryderyk Mroziński
SKŁAD
i pracownia FUTER





znany z taniości i najlepszych towarów

we Lwowie przy ulicy Sobieskiego liczba 7

(dawniej Nowa) vis-a-vis handlu. p. Kozłowskiego.

na wystawie krajowej wyszczególniony MEDALFM zasługi.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

posiadam **znaczne zapasy FUTER gotowych damskich i mężkich,** tak do podróży jak do miasta.

KAFTANY ASTRACHAŃSKIE

podszyte futerkiem podług najnowszych fasonów, **Garnitury damskie** podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. **Wierzchy** gotowe do futer mężkich itd.

Wszelkie obstalunki z prowincyi za nadesłaniem dokładnej miary, wykonuję z całym pospiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancyą.

Cenniki na żądanie franko. (8599 3—3)

PARDWY

syberyjskie

(białe kuropatwy)

po złr. **2.60** para.

Jarząbki	po złr. 2.40 para
Cietrzewie	po złr. 4 para

również różne

owoce deserowe i delikatesy

poleca handel

St. Markiewicza

Rynku l. 4

Z drukarni Wł. L. ...skiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera